Nr 442. Kraków, Czwartek 25. Września 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: **2 K. 65 h.** kwartalnie wraz z przesyłką.

Groźna sytuacya na Bałkanach.

Z Albanii już od kilku dni nadchodzą bardzo niepokojące wiadomości. Na granicy toczą się krwawe walki pomiędzy Albańczykami a Serbami, a w kraju panuje nieład, bezrząd, jak najzupełniejsza anarchia. Państwo to, które, jak wiadomo, utworzone zostało dopiero na konferencyi ambasadorów w Londynie, pozostawiono od tego czasu samemu sobie, bez najmniejszej opieki, a mocarstwa, które powołały je do życia, absolutnie o nie dotąd się nie troszczyły. Więc jest państwo bez wojska, bez konstytucyi, bez ustaw i nawet bez rządu, bo obecny rząd prowizoryczny już dotąd odegrał smutną rolę i wogóle wśród ludności nie posiada ani powagi, ani zaufania. Zbuntował się już przeciwko niemu Essad pasza, znany i głośny awanturnik, który, poddając podczas wojny bałkańskiej Skutari, nie zdołał do tej chwili oczyścić się z zarzutu najhaniebniejszej zdrady, i który, mimo nagromadzonych bogactw i skarbów, dziś jeszcze podobno bierze łapówki wszędzie tam, gdzie je dostać może. Podobno i rubel rosyjski trafił już do niego. Tak przynajmniej zapewniają znawcy stosunków albańskich.

W takiej sytuacyi państwo, którego w gruncie rzeczy państwem nazwać nie można, albo rozpaść się musi, albo też łatwo wytworzyć się mogą nowe międzynarodowe komplikacye z konsekwencyami, niedającemi się zgoła w chwili obecnej przewidzieć.

Walki nad nową serbsko-bałkańską granicą toczą się głównie pomiędzy Dibrą a Diakową. Źródła serbskie donoszą, że tysiące Albańczyków uderzyło bez najmniejszego powodu na serbskie straże pograniczne. Skutek był ten, że po jednej i drugiej stronie były poważne straty w rannych i zabitych. Z tego powodu rząd serbski postanowił wysłać nad granicę większą liczbę wojska, a mianowicie kilka pułków piechoty i konnicy, oraz artyleryę górską, mobilizując część swojej armii. Stąd przypuszczać należy, że już w najbliższej przyszłości przyjdzie niewątpliwie do krwawej rozprawy w wielkich rozmiarach. Serbowie znani są ze swej nienawiści do Albańczyków i na pewno żartować nie będą. A rezultat walk tych nie może być wątpliwym wobec faktu, że po jednej stronie stanie wojsko serbskie, uzbrojone podług nowoczesnych wymagań, po drugiej znajdą się luźne tylko zastępy albańskie ze swemi strzelbami, używanemi w górach. Obiegają nawet wieści, że wojsko serbskie nie ograniczy się jedynie do obrony granicy, ale w głąb kraju wyśle tak zwaną „ekspedycyę karną“.

Serbia pod względem formalnym ma niewątpliwie racyę, bo żadne państwo tolerować nie może naruszenia swej granicy. Albańczycy zaś nietylko ją naruszyli, ale wybili nawet serbską straż nadgraniczną. Z drugiej jednak strony Albańczycy, pozostawieni bez praw i władzy, zrozumieć nie mogą, że Serbowie bronią im przystępu do Dibry i Diakowy, które należą obecnie, po wojnie bałkańskiej, do królestwa serbskiego, a z których jeszcze przed pół rokiem ludność albańska sprowadzała sobie kukurudzę i inne artykuły żywności. Albańczycy nie mają pojęcia o traktatach pokojowych, reunionach londyńskich i konferencyach ambasadorów, nie chcą, a raczej nie mogą zrozumieć, że Dibra i Diakowa dostały się Serbii i stąd z bronią w ręku usiłują wywalczyć sobie to, do czego, ich zdaniem, mają jak najzupełniejsze prawo.

Jeżeli Europa, a w pierwszej linii najwięcej interesowane państwa t. j. Austrya i Włochy, nie postarają się o jakiś porządek w nowo utworzonem państwie albańskiem, to obecny konflikt serbsko-albański może wywołać zgoła poważną, a nawet niebezpieczną sytuacyę.

Tymczasem w samej Albanii panuje prawdziwa anarchia. Prowizoryczny rząd w Valonie nigdy wśród ludności albańskiej nie cieszył się ani powagą, ani zaufaniem. Niestety, w Wiedniu znowu nie znano należycie sytuacyi. Hr. Berchtold był bowiem jak najzupełniej przekonany, że rząd prowizoryczny w Valonie został przez całą ludność całkowicie uznany i zaakceptowany, że ze strony tej ludności doznaje poparcia i że wogóle nie ma powodu do obaw, aby w kraju samym wytworzyć się mogły podobne, wprost anarchiczne stosunki, którymi Europa dziś zaskoczoną została.

Tymczasem przeciwko prowizorycznemu rządowi wystąpił ze swymi zwolennikami dotychczasowy jego minister spraw wewnętrznych, Essad pasza. Jak wiadomo, wysłał on do konsulów w Skutari telegram, w którym donosi, że po głębokiej rozwadze postanowił dłużej nie uznawać rządu w Valonie, ponieważ przedstawia on bardzo wielkie i bardzo poważne niebezpieczeństwo dla całego ustroju państwowego. Nadto obok szeregu innych postulatów, których jednak, jak zapewniają znawcy stosunków albańskich, zbyt poważnie traktować nie należy, podnosi przeciwko rządowi, którego dotąd był członkiem, zarzut ciężkich defraudacyj, domagając się jednocześnie złożenia szczegółowego obrachunku z dochodów, pobieranych z ceł i podatków. Zdefraudowana suma wynosi podobno kilka milionów franków.

Są to oczywiście ogromnie ciężkie zarzuty. Rząd prowizoryczny, którego prezydentem jest Izmael Kemal, dotąd nie zdołał ich odeprzeć i prawdopodobnie nie będzie mógł się oczyścić, bo, jak n. p. donosi korespondent skutarski do wiedeńskiej „Die Zeit“, działy się w rządzie wprost skandaliczne rzeczy, a koła, trzeźwiej na sytuacyę się zapatrujące, zdumione były, że Wiedeń dotąd rząd ten otaczał niemal nieograniczonem zaufaniem.

Jeżeli jednak zaszły tutaj wykroczenia, nadużycia i malwersacye, to sam Essad pasza, który występuje w roli oskarżyciela, nie jest bez winy. Człowiek ten chciwy jest przedewszystkiem na grosz, nie gardzi wcale łapówkami, a jego zwolennicy są żywiołem bardzo podejrzanej wartości moralnej. I tak np. jego sekretarz, Gjuwaskowicz, jest członkiem czarnogórskiej rodziny, która po zamordowaniu księcia Daniły w 1860 roku wyemigrowała do Cattaro, ponieważ morderstwem tem została ogromnie skompromitowaną. Oprócz tego Essad pasza jest podobno w swej ojczyźnie ogromnie niepopularny, a nawet nienawidzony i posiada tylko w Tiranie bardzo niewielu zwolenników. Człowiek ten, jak podkreśla z naciskiem korespondent „Die Zeit“, zdolny jest do wszystkiego i Europie zgotować może jeszcze niejedną przykrą niespodziankę.

Oto sytuacya w Albanii. Z jednej strony kompletna anarchia w kraju i dwa wrogie i zwalczające się obozy z Izmaelem Kemalem i Essadem paszą na czele, z drugiej krwawe walki z Serbami na granicy. Najgorszą zaś może jest rzeczą fakt, że rząd wiedeński znowu należycie nie znał sytuacyi i znowu pozwolił się zaskoczyć wypadkami, które mogą zakończyć się wycięciem kilku tysięcy Albańczyków, ale mogą też wywołać groźne i niebezpieczne komplikacye, zwłaszcza gdy Serbia wyśle w głąb Albanii zapowiedzianą „ekspedycyę karną“.

Konflikt serbsko-albański, powstanie, które podnieśli Albańczycy i które przybiera coraz większe i groźniejsze rozmiary, mobilizacya części armii serbskiej: wszystko to wywołało znowu wielkie zaniepokojenie w Europie. Jest to także jeden z problemów bałkańskich, z którym mocarstwa chciały załatwić się w ten sposób, że postanowiły utworzyć samodzielne państwo albańskie. Tymczasem w praktyce sytuacya, wytworzona przez mocarstwa, spotkała się znowu z ogromnemi trudnościami, których konsekwencyj trudno dziś przewidzieć.

Jak dotąd, opinia publiczna w Europie stoi po stronie Serbii. Nawet prasa wiedeńska nie przyznaje słuszności Albańczykom i zwraca im uwagę, że powstanie, jakie podnieśli, może stać się dla nich grobem politycznym. Gdyby bowiem wystąpili jedynie przeciwko milicyom czarnogórskim, akcya ich wojenna nie przedstawiałaby tak wielkiego ryzyka. Ale liczyć się powinni z tym faktem, że mają przeciwko sobie regularną armię serbską, uzbrojoną w nowoczesne karabiny i działa. — Wobec tego narażają się sami na katastrofę, która pozbawić ich może samodzielności państwowej.

„Die Zeit“ zwraca się z tego powodu do hr. Berchtolda z gorącym apelem, aby użył wszystkich sił i wpływów i Albańczyków powstrzymał od szalonego wprost kroku.

Czy jednak apel ten nie jest spóźnionym? Zajęcie Dibry i Tuzi przez Albańczyków zdaje się bowiem zapowiadać nową, bardzo krwawą wojnę. Zbliża się trzecia wojna bałkańska, której prawie wszyscy oczekiwali, ale nie przypuszczali, że już tak szybko wybuchnie. Granice Albanii, wytyczone przez konferencyę europejską w Londynie, są jednak tak nienaturalne i wprost bezmyślne, że widocznie już po kilku miesiącach spowodowały krwawe starcia Albańczyków z państwami ościennemi, Serbią i Czarnogórą. Jak inne uchwały konferencyi londyńskiej, tak i te, które się odnoszą do Albanii, mają piętno nieporadności i chęci wydobycia się z kłopotu, a nie rozwiązania doniosłego i trudnego problemu.

W przededniu nowej zawieruchy.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 25 września.

(Powstanie albańskie. — Ekspedycya karna, czy wojenna. — Okrucieństwa Serbów. — Ks. Wied. — Rosya ostrzega Serbię. — Obawa przesileń bałkańskich.)

Jeżeli wiadomości z Belgradu nie są przesadzone, to powstanie albańskie czyni szybkie i wielkie postępy. Albańczycy zajęli już rzekomo Kiczewo i Strugę, oddalone o 30 kilometrów na wschód od Dibry.

„N. W. Tagblatt“ obwinia Serbię, że swojemi okrucieństwami popełnianemi na Albańczykach i zamykaniem dla nich targów, spowodowała powstanie. Jest obowiązkiem Europy utrzymać terytorya albańskie w posiadaniu Albańczyków i umożliwić im egzystencyę.

„Reichspost“ nazywa walkę Albańczyków „powstaniem rozpaczy“.

„Suedslavische Correspondenz“ donosi z Belgradu:

W kołach ministerstwa spraw zagranicznych zapewniają, że wydane przez Serbię zarządzenia wojskowe mają na celu tylko utrzymanie pokoju na granicy albańskiej, i zaprzeczają wiadomościom, jakoby Serbia chciała na stałe zająć terytorya albańskie. Przyznają tam jednak, że na razie chcą obsadzić niektóre punkty strategiczne Albanii. Cała jednak wyprawa ma mieć tylko charakter ekspedycyi karnej.

„Alban. Corresp.“ opisuje stosunki, jakie doprowadziły do powstania albańskiego. Od wielu tygodni było dla każdego jasnem, że do powstania przyjść musi. Około znanego przywódcy albańskiego, Issy Boljetinaca, gromadzili się ze wszystkich stron zbiegowie, którzy znosili hiobowe wieści o prześladowaniach i okrucieństwach, jakich Serbowie dopuszczają się na Albańczykach. W Prisztinie uwięziono wszystkich tamtejszych przywódców albańskich. W Drenicy rozstrzelano wszystkich przywódców albańskich. Koło Prizrentu wystrzelano kilkuset Albańczyków, jak zające.

Generał serbski Živkowicz oświadczył oddziałowi wojska serbskiego, który przyprowadził jeńców albańskich:

Powiedziałem wam już kilka razy, że nie potrzebuję jeńców albańskich; ja chcę widzieć ich groby.

Sądzą, że powstanie albańskie przyspieszy ostateczne zamianowanie księcia dla Albanii. Obecnie znowu wysuwa się na pierwszy plan kandydatura ks. Wied, kuzyna królowej Elżbiety rumuńskiej. Kandydaturę tę popiera bardzo usilnie rząd rumuński.

„Russ. Corresp.“ donosi z Petersburga: Sytuacyę, wywołaną walkami serbsko-albańskiemi osądzają tu pesymistycznie. Zastępca Sazonowa, Neratow, wystosował do Belgradu przestrogę, aby Serbia nie wykraczała poza granice, zakreślone Albanii na konferencyi w Londynie. W Petersburgu obawiają się jednak, że rząd serbski nie usłucha rad rosyjskich i przystąpi do okupacyi nowych miast albańskich. Obawiają się tutaj także, że przykład Albańczyków podziała na Macedończyków i może spowodować powstanie przeciw Grecyi. Wogóle w Petersburgu są zdania, że przesilenia bałkańskie jeszcze nie prędko się skończą.

Zamiar okupacyi Albanii. — Walki.

Belgrad, 25 września.

Dzienniki wzywają rząd do okupacyi Albanii. Wszyscy bawiący za granicą serbscy mężowie stanu i generałowie zostali telegraficznie powołani do kraju.

Dzienniki donoszą, że silny oddział albański, w liczbie kilku tysięcy ludzi, obsadził miasto Strugę, której ludność uciekła do Ochridy. Koło Kiczewo toczyła się wczoraj przez cały dzień krwawa walka, która zakończyła się cofnięciem się Serbów. Zmobilizowana dywizya Morawy i nowo utworzona dywizya Drinu, dopiero za kilka dni będą mogły rozpocząć swoje operacye.

Ostrzeżenie.

Rzym, 25 września.

„Tribuna“ i „Popolo Romano“ ostrzegają przed zbyt pochopnem przyjmowaniem wiadomości z Belgradu i Janiny o zajściach w Albanii. Wiadomości te są niewątpliwie przesadzone, lub nawet zmyślone i mają na celu wywołanie zamięszania w sprawie albańskiej właśnie w chwili, gdy komisya miały przystąpić do ostatecznego ustalenia granic Albanii.

Źródło rozruchów.

Berlin, 25 września.

„Loc. Anzeiger“ donosi z Londynu:

Obiegają tu pogłoski, że rozruchy w Albanii wywołane zostały przez Francyę i Rosyę, które chciały dać Serbii i Grecyi pretekst do wkroczenia do Albanii i do podziału Albanii między oba te państwa.

Konferencye w sprawie Galicyi.

(Tel. „N. Ref.“).

Wiedeń, 25 września.

(Akcya zapomogowa ze strony polskiej i ruskiej. — O zwołanie Sejmu galicyjskiego).

Poseł Kost' Lewicki konferował wczoraj z prezydentem ministrów w sprawie akcyi zapomogowej dla Galicyi, domagając się wyasygnowania przynajmniej 10 milionów koron na pomoc doraźną. Prezydent ministrów wskazał na udzielone dotąd zapomogi i podniósł konieczność planowej, rozległej akcyi zapomogowej.

Dzisiaj konferować będzie namiestnik Korytowski zhr. Stuergkhiem, któremu przedłoży wykaz szkód, wyrządzonych przez wylewy w Galicyi w r. b. i żądanie podjęcia różnych budowli państwowych, oraz udzielenia zapomogi w kwocie 270 milionów koron.

Na dzisiejszej konferencyi namiestnika z premierem roztrząsana także będzie sprawa ewentualnego zwołania Sejmu galicyjskiego na krótką sesyę w październiku, jeszcze przed zebraniem się parlamentu. — Sejm miałby się zająć akcyą zapomogową i wyborem nieustającej komisyi dla reformy wyborczej. Nie jest też wykluczonem, że odbędą się wspólne narady posłów polskich i ruskich w sprawie akcyi zapomogowej.

W jutrzejszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego mają wziąć udział także przywódcy sejmowi.

Sejmowe ordynacye wyborcze w Czechach i Tyrolu.

W tych obydwu krajach są stosunki o tyle do naszych podobne, że są dwie narodowości, i że reforma ordynacyi wyborczej do Sejmu jest na porządku dziennym. W Czechach niema nadziei, żeby Sejm tego dzieła dokonał, więc utrwala się przekonanie, że nowa ordynacya będzie oktrojowana, czemu się Niemcy o tyle tylko sprzeciwiają, że domagają się równoczesnego załatwienia wszystkich innych kwestyj, które były przedmiotem rokowań ugodowych *między obydwiema narodowościami. Jeżeli więc ma przyjść „octroi“, to niech wszystkie spory załatwi. W Tyrolu jest usiłowanie przeprowadzenia reformy wyborczej w drodze konstytucyjnej.*

Interesującą jest dla nas rzeczą poznać zasady projektowanych tam reform, a właśnie pojawiły się takie projekta. Wedle „Bohemii“, zapewniającej, że czerpie wiadomości ze źródeł pewnych, tak po stronie niemieckiej, jak czeskiej, projektowane jest dla Sejmu czeskiego zaprowadzenie powszechnego głosowania przy utrzymaniu kuryi wielkiej własności, oraz mandatów Rady kultury krajowej, jakoteż Izb handlowych i przemysłowych. Sejm ma liczyć 334 członków, z tych 70 z kuryi wielkiej własności (jak dotychczas), 70 wybieranych przez Radę kultury i z Izb handlowo-przemysłowych i 194 posłów, wybieranych przez powszechne głosowanie. Okręgi wyborcze mają być małe, z ludnością ile możności jednolitą.

Doświadczenia, zrobione w Czechach przy wyborach powszechnych do Rady państwa, pouczają, że z powszechnego głosowania dostaje się w Czechach najwięcej mandatów w ręce agraryuszów, z tego więc powodu potężne stronnictwo agrarne w Czechach oświadcza się za powszechnem głosowaniem, zgodne w tym względzie z partyą socyalno-demokratyczną. Niechęć wywołuje ten projekt w kołach przemysłowych i handlowych, zwłaszcza, że nie ma jeszcze porozumienia co do rozdziału mandatów między

---

TERESA LUBINSKA.

WIKTA.

(Obrazek warszawski).

Wikta patrzyła na świat boży pod kątem, a raczej pod koliskiem balii. Czas dzielił się wedle tego, czy balia była w piwnicy, czy w mieszkaniu. Obszar izb sąsiedzkich miarkowała sobie: czyby dwie balie pobok stanęły, czy aby jedna. Nawet pory roku znaczyła faktami, czy balia była już pod oknem otwartem, czy wedle komina.

Ano, nic dziwnego. Tata stróż, a mama (nierodzona — macocha, ale niezgorsza) praczka. Dzieciaków tych drugich czworo maluśkich. Nudno z nimi aż strach — bo abo Kostkowi trza smoczek w gębę tkać i kołyskę nogą szturchać, abo się z Mańką chustką owinąć i w bramie pilnować, jak tata z meldunkami u pana Rzuncy jest, co znów w cyrkule, to u lekatorów. I przy kominie statki zmywaj; kartofle skrob; Antka i Felka pilnuj, żeby kamieniami szyb na parterze nie powybijali. No i ten smród od mydlinów paskudny. Nawet pelargonia kwitnąć nie chce, choć jom Wikta pomyjami tłustymi podliwa i kanarek nie śpiewa, choć mu sałatę podtyka, co od sklepiczarki wyżebrze co dnia.

Para ino w izbie, a zaduch.

Napatrzy się Wikta bielizn rozmaitych i z koroneczkamy i z haftamy i madapolamów byle jakich i batystów cieniuśkich. Czasem jak mama od tej pani z naprzeciwka brudy przyniesie, to Wikta po nocy się zwlecze ze skrzynki, na której ma legowisko i koszulę nocną wyciągnie i ubierze się w nią i prześpi w niej. Jak z pajęczyny utkana a aziurów na niej tyle, że aż się wstydzi siebie samej, bo jest golusieńka prawie. A pachnie ta koszula konwaliami, a czyściuteńka — pewno ją pani, aby raz miała.

I śnią się Wikcie cudowności. Pokoje z dywanamy i kanapy, kapelusze ogromne, całe z piór i kwiatów i zwoje tiuli i lustra... Czasem się zbudzi w zachwyceniu i aż jom mgli, bo koszula pachnie, a balia śmierdzi i wzdycha i pacierzem odgania od siebie tęsknotę nienazwaną, co jej się w sercu rodzi.

Mama chrapi — dzieciaki przez sen skamlą, a tata klnie, bo w bramie dzwonek jęczy, jak na pożar.

Wikta chustkę naciąga na głowę, aż ją poty obliwają zimne, żeby ino ojciec nie zobaczył batystów, a paskiem ją przez plecy nie lunął.

Jak skończyła 16 lat, a Kostek się już po ziemi czołgać zaczął sam, to jom ojce oddały do magazynu.

Grzała dusze do żelazek, zamiatała pracownię, biegała na posyłki i z robotą, a nawet czasem do prucia dostawała coś grubszego. Pani płaciła jej 4 ruble na miesiąc i na gwiazdkę obiecała coś ze starzyzny.

Dziewczę wychodziło z domu rano, łyknąwszy kubek herbaty. Kawał chleba brała ze sobą na obiad. Kupują ten chleb aż na Kaliksta ulicy, bo tam czerstwy za pół ceny dostanie.

Czasem, jak mama pranie odniesie i zaraz zapłacą, to obrzynków od szynki za 4 grosze da dziewusze, albo i kartofli zimnych kilka z garnka wyciągnąć pozwoli.

Wieczór, jak z magazynu wróci, to nim zmyje statki, siorpnie coś niecoś, co jej pod blachom ostawili z obiadu — krupnik, albo kapuśniak; czasem kawy kubeczek.

Wikta jest rada pracy. Magazyn to nowy świat, odmienny całkiem od stróżówki z pralnią.

Tam u nich, aby plusk wody słychać i tarcie bielizny o balię i łomot żelazka, kiedy się duszę czerwoną w nie wsuwa, i płacz dzieciaków i bulgot w kotle, gdzie się brudy gotują.

W stróżówce nikt nie rozmawia. Ktoby ta czas miał na to? Jak matka ręce z mydlin obetrze, to żeby co w gębę wsadzić, albo wyciągnąć się i spać. I w niedzielę nie gada. Malców pomyje, wyczesze — izbę wymiata i do kościoła idzie.

U pani co innego. Rozmawia się przy szyciu i śpiewa. Wikta ma swoje miejsce między szafą i piecem i wszystko widzi. Choć jest nieśmiała, to jednak ta i owa coś do niej powie, bo usłużna — wszystkim na wyskoki. Dostała wstążkę i bluzkę starą i woalkę i gałganki. Skarbiec prawdziwy. Ogląda, jak nikt nie widzi i przymierza i głaszcze. Strasznieby chciała mieć kapelusz z wielkiem rondem i kwiatami, jak jedna panna Rózia.

Jakoś jesienią, już spełniło się marzenie.

Sobota była. Wykąpała się w balii z wieczora, ale jej się wydawało, że i tak mydłowinami śmierdzi — więc poszła jeszcze do panny Rózi i pod kranem się spłukała, jak mogła.

Teraz one przyjaciółki. Tamta ją ubrała we swoje szmaty i uperfumowała całą i włosy jej żelazkiem upaliła i przykazania dawała, jak i co, żeby kapelusz był.

Wyszły. Wikcie się serce trzepotało w piersi i waliło, że mało nie wyskoczy. Takie oto, jak w moździerzu, ziarnko pieprzu okrągłe. Hyc, hyc, podryguje, tłuczek wali, wali, a ono hyc.

Rózia jej powiada:

— Idź, ty głupia — i łokciem ją w bok szturga. — Nie bój się, toć cię nie ubędzie i starzy się nie zwiedzą, że niby u mnie nocujesz. Gębusie masz ładną, nie na to ci ją Pan Bóg dał, żebyś se skroś niej losu nie poprawiła. Moja droga, każdy zarabia, jak może. Dużobyś ta igłą wydłubała! Ot, ja mieszkam se sama i komorne płace i garderobę mam i jeszcze moim coś nie coś dopomogę. Przecie, żeby naprawdę grzech był, toby go wszechmoc boska nie dopuściła i panowieby nas nie potrzebowali i biednych dziewczątby nie krzywdzili i opiekiby nad nimi nie było.

— O! dwóch facetów szykownych idzie... — Zrobić oko... Trąć tego blondyna, jak się będziem mijały...

Tak się zaczęło...

Nazajutrz kupiła sobie Wikta kapelusz, a rubla położyła mamie na stołku od balii, przy mydle. Mama spojrzała na nią, aż się krwią zalała całkiem, ale nie rzekła nic, ino ją po głowie pogłaskała i dała jej dwa rogi prześcieradła w garść, żeby wyciągnąć do magla.

Ciągnęły, aż się w tył gibały plecy i coś trzeszczało w krzyżach.

Ale Wikcie ten niepokój ostał w oczach i to tłuczenie serca, jak ziarnka pieprzowego w moździerzu, ostało też. Jak se spomni wszystko — to ino wie, że piła dużo czegoś słodkiego a tęgiego i że się spłakała okrutnie, a wszystkie kości ją bolą.

Grzech — nie grzech? Kto ich ta wie? Przecie takie „rogówki“ też stworzenie boże i policya się nimi opiekuje, żeby im się co złego nie stało. Wiadomo. A i ta pani z naprzeciwka, co to jej mama batysty piera, uczona jest i do kościoła chodzi, a oficery u niej nocują.

Wikta prześcieradła wyciąga i zdaje się jej, że to dywany miękkie, jak u tego pana, co u niego była.

Szkoda, że nie pamięta ulicy, ani numeru, boby do niego poszła. Kto wie? Możeby się z nią ożenił. Nie raz się przecież panowie żenią z całkiem biednymi dziewuchami. Miałaby firanki w oknach i kanarka, co śpiewa i kąpałaby się w perfumach i jeździłaby dwukonką w aleje. — Szkoda. Drugi raz może się okazya nie trafić.

(C. d. n.)

Radę kultury krajowej a Izby handlowo-przemysłowe.

Projekt reformy wyborczej dla Tyrolu, wypracowany przez nieustającą komisyę sejmową dla reformy wyborczej, opiera się na następujących postanowieniach: Ilość posłów 92, z tego 58 Niemców, 34 Włochów. Głosy wirylne, kurya prałacka i kurya wielkiej własności nie ulegają zmianie, z tą tylko różnicą, że kurya prałatów będzie odtąd mogła wybierać posła także z poza swojego grona i że kurya wielkiej własności dzieli się na sekcyę niemiecką z sześcioma i włoską z czterema mandatami; wybór w każdej sekcyi odbywa się wedle systemu proporcyonalnego. Bez zmiany pozostaje także ilość mandatów z Izb handlowo-przemysłowych, ale komisya proponuje wybór nie przez Izby, lecz przez wszystkich uprawnionych do wyborów do Izb handlowo-przemysłowych.

Kurya cenzusowa ma dostać 50 mandatów (32 niemieckich, 18 włoskich). W tej kuryi głosują w miejscowościach z ludnością powyżej 10.000, opłacający co najmniej 5 koron, w miejscowościach mniejszych, co najmniej 2 korony podatków bezpośrednich; z podatku osobisto-dochodowego policza się tylko $^1/_4$, wreszcie ci, którym dotychczas prawo wyboru na mocy cenzusu inteligencyi przysługiwało.

Nową jest kurya powszechnego głosowania z 12 niemieckimi i 9 włoskimi mandatami. Głosują tu wszyscy pełnoletni mężczyźni, od dwóch lat w miejscowości ostatniej zamieszkali. Okręgi wyborcze są ile możności te same, co do Rady państwa, i tak samo w kuryi cenzusowej, w której jednak na jeden okręg zwyczajnie dwóch posłów przypada. Wyborów ściślejszych nie będzie. Kto przy pierwszem głosowaniu otrzymał największą ilość głosów, uchodzi za wybranego. Wydział krajowy, składający się obecnie z 6 członków, będzie ich miał 8, a to 5 Niemców, 3 Włochów (dotychczas 4 Niemców, 2 Włochów). Z dwóch zastępców marszałka musi być jeden Włochem.

Utworzony ma być wydział dyscyplinarny, z takim samym składem i w ten sam sposób wybierany, jak Wydział krajowy.

Z tego tyrolskiego projektu wzięli nasi demokraci narodowi, jak się zdaje, myśl wyboru posłów z Izb handlowo-przemysłowych nie przez Izby, jak dzisiaj, lecz przez wyborców do Izb, idąc jeszcze dalej, bo rozdzielają tę kuryę na dwie, osobno handlową, osobno przemysłową, obok których powstaćby miała trzecia kurya rzemieślnicza, różniąca się od kuryi Izb rękodzielniczych, projektowanej przez większość ostatniego Sejmu.

Zjazd w Jenie i polscy socyaliści.

Na zjeździe stronnictwa niemieckich socyalistów w Jenie, przedmiotem obrad była także sprawa polskiej partyi socyalistycznej w zaborze pruskim. Dyskusya na ten temat była zarówno pouczającą, jak interesującą i dlatego zasługuje na większą uwagę. Kongresy socyalistów niemieckich już niejednokrotnie tą kwestyą się zajmowały i zawsze podnosiły się na nich głośne skargi i zarzuty, że polska organizacya, której w roku 1906 przyznano pewną autonomię, uniezależniającą ją w niejakiej mierze od niemieckich towarzyszów, nie czyni żadnych prawie postępów i dlatego właściwie jest ciężarem, niemal kulą u nogi niemieckich socyalistów.

Faktem jest, że niemiecki socyalizm z ogólnej kasy partyjnej przeznaczał co roku duże kwoty pieniężne na rozbudzenie ducha i krzewienie zasad socyalistycznych wśród polskich mas robotniczych. Uchwalano je na agitacyę, organizacyę i na podtrzymanie „Gazety Robotniczej“, która początkowo wychodziła w Berlinie, następnie w Poznaniu, aż wreszcie przed kilku laty przeniesiono ją do Katowic na Górnym Śląsku. W 1906 roku uchwalono, aczkolwiek z wielką niechęcią, wniosek delegatów polskich, domagający się przyznania polskiej organizacyi osobnej autonomii, dano jej osobnego sekretarza, opłacanego z funduszów ogólnej kasy niemieckiej, wysyłano do dzielnic polskich specyalnych organizatorów, mówców i t. p. Jednem słowem robiono wiele, nawet bardzo wiele, aby zwiększyć szeregi polskich socyalistów. Mimo wszystko organizacya ta stale chromała, aczkolwiek oddać jej trzeba sprawiedliwość, że podczas ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego na Górnym Śląsku objawiła już znaczne postępy, a nawet w dwóch okręgach, w przemysłowym rewirze, doprowadziła do wyborów ściślejszych pomiędzy swymi kandydatami a kandydatami, którzy stali na stanowisku Koła polskiego.

Na dopiero co ukończonym zjeździe w Jenie, znowu gruntownie rozpatrywano stosunek niemieckich socyalistów do polskich i znowu podnosiły się przeciwko ostatnim z nich te same skargi i zarzuty, co na poprzednich kongresach. Rezultatem zaś tej dyskusyi była uchwała, którą na wniosek głównego zarządu stronnictwa powzięto ogromną większością głosów, a która znosi odrębną organizacyę, czyli autonomię Polskiej Partyi Socyalistycznej i odbiera jej subwencye i zapomogi, udzielane dotąd „Gazecie Robotniczej“, będącej jedynym jej organem w zaborze pruskim. W ten radykalny sposób pozbyto się polskiej „kuli u nogi“, która już od szeregu lat wśród niemieckich „towarzyszów“ wywoływała ogromne niezadowolenie. Takiej zapłaty doczekali się socyaliści polscy za wierną służbę, jaką pełnili u niemieckich socyalistów, bardzo często z pominięciem narodowej i własnej godności. Mogą sobie dziś powiedzieć: „Dobrze nam tak!“

A jeżeli uchwała, powzięta na zjeździe w Jenie, jest znamienna, to niemniej i dyskusya zasługuje na uwagę. We wniosku zarządu głównego podnoszono pomiędzy innemi, „że zjazd w w Jenie potępia jak najsurowiej politykę hakatystyczną rządu pruskiego i partyj burżuazyjnych, którą posłowie socyalistyczni w parlamencie i Sejmie będą wszelkiemi zwalczali siłami, ale dlatego właśnie odrębna polska organizacya jest zbyteczną. Organizacyę tę znieść należy i wyrazić nadzieję, że wszyscy „towarzysze“ polscy, zamieszkujący dzielnice w granicach niemieckich, połączą się z partyą socyalistyczną Niemiec“.

Wniosek ten uzasadniał delegat Braun, który pomiędzy innemi zwracał uwagę, „że pomimo licznych subsydyów i zapomóg, które stale udzielano „Gazecie Robotniczej“, mimo ustanowienia osobnego sekretarza polskiego i mimo usilnych starań i zabiegów, skuteczna praca okazała się niemożliwą. Stwierdzono, że każdy czytelnik „Gazety Robotniczej“ kosztuje zarząd 10 marek rocznie“. W ostatnich czasach zapłaciliśmy — mówił soc. Braun — 60.000 marek, chcąc utrzymać samodzielną partyę polską, którą jednak, mimo wszelkich nakładów, liczy w całej Rzeszy niemieckiej zaledwie 2000 członków. Dlatego autonomię polską znieść należy, a proletaryat polski przekona się, że interesa jego najlepiej będą zagwarantowane w jednolitej i silnej partyi niemieckiej.

W podobnym duchu przemawiał także delegat Hoersing z Bytomia na Górnym Śląsku, który również domagał się bezwarunkowego zniesienia odrębnej polskiej organizacyi.

Natomiast w obronie P. P. S. wystąpili poseł Ledebour i delegat Katzenstein, podnosząc, że zarówno polscy, jak niemieccy towarzysze popełniali błędy, ale w zaborze pruskim żyje przeszło 4 miliony Polaków, których rygorystyczną uchwałą odtrącać nie należy. Ostatni mówca podkreślał z naciskiem, że polska partya socyalistyczna ma swoje źródła nie na Górnym Śląsku, ale w Galicyi, gdzie znajdują się tak znakomici jej reprezentanci, jak Diamand i Daszyński. „Nie pozostawiajcie więc — wołał — tego dziecka polskiego na puszczy, a jeżeli zawiniło i błąd jaki popełniło, to pamiętajcie o słowach pisma świętego: „Przebacz bratu swemu nie siedm razy, ale siedmdziesiąt siedm razy!“

Zjazd jednak, jak się pokazało przy głosowaniu, ani nawet jeden raz przebaczyć nie chciał i przechodząc nad przytoczonym z pisma św. cytatem do porządku, uchwalił znieść odrębną organizacyę polskiej partyi socyalistycznej i „Gazecie Robotniczej“ odebrać subwencye i zapomogi.

Nasuwa się pytanie, jakie w tę grę wchodziły pobudki? Czyliż tylko i jedynie kwestya finansowa odegrała tak wybitną rolę i stała się decydującym motywem? Stronnictwo socyalistyczne w Niemczech zbyt jest bogate, zbyt zasobne w kapitały, aby dla samych tylko finansów miało podejmować tak doniosłego znaczenia uchwały. Subwencyonuje ono tyle innych niemieckich dzienników socyalistycznych przeznacza ogromne kwoty pieniężne dla stron i okolic, gdzie sukcesy i rezultaty są bardzo małe. I dla tego subwencyonowanie „Gazety Robotniczej“ i pomoc, udzielana dotąd P. P. S., na pewno zbyt wielkiego nie przyniosłaby uszczerbku głównej kasie, zwłaszcza, że partya polska, aczkolwiek nie dużemi wprawdzie, ale jednak pewnemi sukcesami podczas ostatnich wyborów parlamentarnych poszczycić się mogła.

Powodu zatem uchwały w Jenie szukać należy nie w kwestyi finansowej — ale przedewszystkiem w tym fakcie, że socyalizm niemiecki się unaradawia, a robotnik niemiecki, mimo zasad socyalistycznych, jest przedewszystkiem Niemcem i różni się pod tym względem tak od rewolucyonistów rosyjskich, jak od syndykalistów francuskich. Wogóle wszystkie uchwały świeżo zakończonego kongresu w Jenie, jak np. uchwała w sprawie strajku generalnego, którą przed kilku dniami obszerniej oświetliliśmy, świadczą wymownie i dobitnie, że o ile z jednej strony socyalizm niemiecki przekształca się coraz więcej ze stronnictwa radykalno-rewolucyjnego na partyę opozycyjno-konstytucyjną, o tyle z drugiej strony się unaradawia.

Już podczas dyskusyi w parlamencie niemieckim nad ostatnim projektem wojskowym uderzało powszechnie, że frakcya socyalistyczna, razem z centrum i stronnictwami liberalnemi, głosowała za podatkami od posiadających, przez co, jak podnoszą radykalni doktrynerzy socyalistyczni, przyczyniła się do zwiększenia militaryzmu niemieckiego. Fakt ten wywołał wielkie zadowolenie w sferach partyj liberalnych, które wówczas już zwracały uwagę na unaradawianie się socyalizmu. Najświeższa zaś w Jenie uchwała, która brutalnie odrzuciła polską „kulę u nogi“, nie mniej uważaną być musi za doniosły etap w kierunku dokonywającej się ewolucyi politycznej w łonie socyalnej demokracyi w Niemczech.

O szkoły polskie w Białej.

(Sprostowanie T. S. L. — Istotny stan rzeczy. — Upaństwowienie gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego w Białej.)

Z zarządu T. S. L. otrzymujemy pismo następujące:

„W kronice wtorkowego, popołudniowego numeru „Nowej Reformy“ nr. 438 pojawiła się notatka, dotycząca interwencyi posła eksc. Głąbińskiego w Wiedniu w sprawie upaństwowienia szkół T. S. L. Notatkę tę, polegającą na mylnych informacyach, prosimy sprostować w tym kierunku, że poseł eksc. Głąbiński miał interweniować na życzenie Zarządu głównego, łącznie z deputacyą zarządu głównego T. S. L., która miała wyjechać do Wiednia na 22 b. m. Ponieważ deputacya nie wyjechała, przeto poseł eksc. Głąbiński, jako poseł i członek Rady nadzorczej T. S. L., w myśl powyższego życzenia, interweniował sam na rzecz upaństwowienia szkół T. S. L.“

Wbrew praktyce, uprawianej przez najbliższy organ eks. Głąbińskiego, zamieszczamy powyższe sprostowanie, chociaż należało, aby Szan. zarząd informacyi tej udzielił był „Głosowi Nar.“ względnie jego korespondentowi wiedeńskiemu wpierw, zanim w dzienniku tym zamieszczono wiadomość, której następstwem był nasz artykulik kronikarski.

Nie mamy wcale zamiaru obniżać uznania godnych starań eksc. Głąbińskiego o upaństwowienie szkół polskich w Białej, ale podnieść musimy raz jeszcze, czemu Zarząd Główny T. S. L. chyba zaprzeczyć nie może, że o załatwienie tej sprawy rozwinęły także inne czynniki i osobistości gorliwe i skuteczne starania, które też ponawiają obecnie.

Przedewszystkiem Rada szkolna kraj. już dawno przesłała ministerstwu oświaty wniosek umotywowany, domagający się upaństwowienia gimnazyum T. S. L. w Białej. Ministerstwo zajęło wobec sprawy samej zasadniczo przychylne stanowisko, a rokowania przeciągnęły się skutkiem tego, że ministerstwo wystąpiło z pewnemi, nie nadającemi się do publicznej dyskusyi, żądaniami co do ofiarowanego przez T. S. L. ministerstwu gmachu na pomieszczenie tej szkoły. Dzięki interwencyi prezesa Koła polskiego i życzliwości ministra dla Galicyi, administracya szkolna przyrzekła pokrywać na razie koszta utrzymania gimnazyum polskiego w Białej, mające zresztą prawo publiczności, zanim faktycznie przejmie je na etat rządowy. Zarząd T. S. L. nie byłby w tym wypadku na żadne nowe narażone koszta.

Wyjaśnienia w tym kierunku złożył też wczoraj prezes Koła polskiego, dr Leo, wobec deputacyi zarządu T. S. L., do której należeli prezes dr Bandrowski i wiceprezes radca Piwocki. O ile nam wiadomo, deputacya zadowoloną była tem przedstawieniem rzeczy. Aby je dnak sprawy jeszcze lepiej dopilnować, przybędzie jutro do Wiednia deputacya zarządu T. S. L., złożona z prezesa Bandrowskiego, wiceprezesa Piwockiego i członka zarządu gł. p. Natansona.

Nieco mniej pomyślnie przedstawia się sprawa upaństwowienia seminaryum nauczycielskiego. Ministerstwo oświaty bowiem tylko pod tym warunkiem godzi się na upaństwowienie tego zakładu, jeżeli gmina miasta Kęt, która na istniejące tam państwowe seminaryum nauczycielskie męskie ofiarowała budynek i grunt, zgodzi się na to, aby świadczenia te użyte były dla pokrewnego, lecz innego zakładu naukowego, w pierwszym rzędzie dla seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Rząd bowiem nie godzi się na utrzymywanie dwóch seminaryów męskich, w Kętach i Białej, jako w zbyt bliskiem położonych sąsiedztwie. Rada szkolna krajowa przeprowadziła odnośne rokowania i gmina m. Kęt zgodziła się na powyższą propozycyę, która znowu uzyskać musiała aprobatę Rady powiatowej w Białej. Wywołało to pewne skrupuły i nową odwłokę, ale Rada powiatowa bialska aprobaty swej już udzieliła, tak, że sprawa jest na najlepszej drodze. Podjęte też zostały przez wpływowe czynniki starania, które nie pozostaną z pewnością bez skutku, aby załatwienie sprawy przyspieszyć, a tymczasem zarządowi T. S. L. przyjść z wydatniejszą subwencyą na ten zakład, niż ją dotychczas pobiera.

W sprawie jednej i drugiej Rada szkolna krajowa zajęła, dzięki życzliwości wiceprezydenta dra Dembowskiego dla szkół kresowych, bardzo korzystne dla szkół bialskich T. S. L. stanowisko. A skutecznego poparcia udzielało zawsze i udziela teraz, zarówno prezydyum Koła polskiego, jak nie skąpią go wpływowe czynniki w Wiedniu.

Tak sprawa się przedstawia, a przedstawia się ona wcale korzystnie. W interesie sprawy leży, aby dla jej ostatecznego zakończenia pozyskać i utrzymać życzliwość tych wszystkich czynników i osobistości, które dotąd swego poparcia użyczały i ostatecznie o załatwieniu sprawy decydować będą. Nie służy się natomiast tej narodowej sprawie dobrze, reklamując już z góry wszystkie zabiegi i zasługi dla jednej, choćby rzeczywiście najgorliwszej osobistości.

Kronika powstania 1863-64 roku.

25 września.

Zastakowany pod Skoszewami (M.) Zieliński w całogodzinnej rejteradzie, kilkakrotnie stawiając opór ponosi znaczne straty. Koźlowski na czele Cwieków walczy dzielnie pod Nowym Stawem, ostatecznie jednak ustępuje, straciwszy 24 ludzi w zabitych i rannych, oddział Augustowskiego idzie w rozsypkę pod Skiebłowem (A.).

Kronika.

Kraków, 25 września.

Konkursy na posady profesorów i stypendya w Akademii górniczej w Krakowie. Celem obsadzenia katedr wyższej matematyki, fizyki i mechaniki technicznej I, geometryi wykreślnej, mineralogii i petrografii, chemii ogólnej i analizy technicznej gazów, oraz nauki ogólnej o budowie mamaszyn i mechaniki technicznej II, w nowo utworzyć się mającej Akademii górniczej w Krakowie, rozpisało ministerstwo robót publicznych konkursa na posady profesorów tych przedmiotów. Do posad tych w VII, ewentualnie w VI klasie rangi urzędników państwowych, które obsadzone będą z początkiem roku szkolnego 1914-15, przywiązane są pobory zwyczajnych, względnie nadzwyczajnych profesorów szkół wyższych.

Ubiegający się o powyższe posady winni wykazać swe uzdolnienie przez przedłożenie dyplomów doktorskich, ewentualnie świadectw złożonych egzaminów państwowych, a oprócz tego swą naukowo-literacką działalność przez przedłożenie wykazów dotychczasowych prac i publikacyj naukowych, z których najważniejsze należy dołączyć do podania, wreszcie swą ewentualną działalność nauczycielską.

Podania kompetencyjne, opatrzone „curriculum vitae“ i potrzebnemi dokumentami i załącznikami, należy wnieść do ministerstwa robót publicznych we Wiedniu w terminie do dnia 31 grudnia 1913.

Równocześnie rozpisało ministerstwo robót publicznych konkurs na stypendya, aby w ten sposób, przez ułatwienie specyalnego fachowego wykształcenia, umożliwić otworzyć się mającej Akademii górniczej w Krakowie przysporzenie szczególnie uzdolnionych sił nauczycielskich. Od października 1913 nadanych będzie pięć takich stypendyów po 2400 koron rocznie.

Z tych stypendyów przeznaczone jest po jednem stypendyum dla geometryi wykreślnej i dla nauki o złożach rud i minerałów (Lagerstättenlehre) na jeden rok, a dla chemii naftowej, dla elektrotechniki i dla ogólnej nauki o budowie maszyn na jeden ewentualnie na dwa lata. Ubiegający się o te stypendya winni wykazać swe pełne uzdolnienie do odnośnego przedmiotu nauki przez przedłożenie absolutoryum szkoły wyższej i dyplomu doktorskiego lub świadectw złożonych egzaminów państwowych, dalej swą ewentualną naukowo-literacką działalność przez przedłożenie swych dotychczasowych prac i publikacyj naukowych, wreszcie swą ewentualną działalność nauczycielską. Podania opatrzone „curriculum vitae“, tudzież potrzebnemi dokumentami i załącznikami i odpowiednio umotywowane, należy wnieść do ministerstwa robót publicznych we Wiedniu w terminie do dnia 15 października 1913.

Wiadomości osobiste. Ubiegłej nocy przejechali przez Kraków ze Lwowa do Wiednia namiestnik dr Korytowski i minister Długosz. Dziś w nocy uda się do Wiednia marszałek krajowy hr. Gołuchowski.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna Rady m. Krakowa na wczorajszem posiedzeniu omawiała kilka spraw porządkowych i targowych, jak np. uporządkowanie placu Wolnica, usunięcie budynku cyrku Edison i t. p. Poleciła dalej sekcya magistratowi przygotować projekt i kosztorys na budowę chodnika betonowego na warszawskiem, aż do Białuchy.

Następnie rozpatrywała sekcya wynik przetargu publicznego na dostawę paszy (owsa, siana i słomy) dla pociągów miejskich na następny rok dostawy i uchwaliła przedstawić Radzie miasta do przyjęcia najniższą ofertę.

W końcu obradowano nad prośbą Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli o odstąpienie gruntu gminnego na cele budowy własnego domu Związku. Sprawę tę na razie odroczono do wyjaśnienia jeszcze niektórych w ciągu dyskusyi podniesionych okoliczności.

Konkurs na posadę lekarza szkolnego. Prezydyum miasta Krakowa rozpisało konkurs na jedną posadę lekarza szkolnego i prowizoryczną nieetatową posadę asystenta-lekarza okręgowego. Bliższe warunki ogłoszone będą w pismach zawodowych lekarskich, a mianowicie: w „Przeglądzie Lekarskim“ i „Słowie Lekarskiem“. Nadto informacyi w tej sprawie udziela miejski urząd zdrowia.

Budowa nowych linij tramwajowych. Roboty około budowy nowych linij tramwajowych postępują obecnie, przy względnej pogodzie, w szybkiem tempie. Na drodze dojazdowej do nowego dworca towarowego w ulicy Kamiennej, drogę już wybudowano w zupełności. Zaznaczyć należy, że droga ta pochłonęła dużo trudów i czasu, gdyż musiano ją z gruntu przerabiać i tworzyć nowy nasyp kamienny. Wskutek więc tych robót opóźniono częściowo układanie szyn na ul. Długiej i Kamiennej. Obecnie układane są szyny w tej ulicy (Kamiennej) w stronę ul. Długiej; równocześnie prowadzone są tutaj roboty brukarskie. W ulicy Długiej w znacznej części, bo prawie do ul. Szlak, wykonano już betonowy podkład, tak, że po ułożeniu szyn będzie można rozpoznać brukowanie tej ulicy. W ulicy zaś Sławkowskiej przygotowano już podłoże betonowe pod asfalt, położono szyny i zmontowano je aż do wylotu ulicy Długiej. Również częściowo otworzono na całej ulicy Sławkowskiej ruch kołowy. W Rynku głównym u wylotu placu Maryackiego, są na ukończeniu roboty około ostatecznego przeprowadzenia sieci kanałowej. Po jej ukończeniu nic już nie będzie stać na przeszkodzie dalszym robotom około układania trasy tramwajowej. Na Małym Rynku roboty wstępne zostały ukończone, w tych dniach przystąpi się do ustawiania szyn i brukowania całego placu. Tak się przedstawiają roboty na nowej linii Główna poczta—Nowy dworzec towarowy.

Na linii zaś Główna poczta-Mogilska rogatka roboty o wiele więcej postąpiły. W ulicy Andrzeja Potockiego, od poczty do ulicy Kopernika, ułożono już szyny, przeprowadzono podziemne przewody, ustawiono także słupy żelazne, na których niedługo rozpinać się będzie przewody górne. Teraz zaś przystąpiono do wybudowania całej ulicy kostkami porfirowemi. Brukowanie to jest także prawie na ukończeniu. W dalszej części ulicy Andrzeja Potockiego, ku ulicy Lubicz, rozpoczęto asfaltowanie. W ulicy Lubicz od Bosackiej szyny i bruk prawie na ukończeniu, tak samo w ulicy Topolowej. Na przestrzeni od ulicy Bosackiej, wzdłuż podkopu, aż do wylotu ulicy Andrzeja Potockiego, jeszcze nie rozpoczęto robót — po ukończeniu bowiem tamtych przystąpi zarząd budowy linii tramwajowej do uzupełnienia tej części linii. Na razie bowiem wstrzymane są te roboty dla utrzymania komunikacyi na cmentarz, gdy już na ulicy Lubicz wszystko będzie ukończone, zamknie się podkop, a pogrzeby będą skierowane przez ulicę Kopernika i Strzelecką.

Z Tow. technicznego. Prezydyum zawiadamia członków, że prezydyum m. Krakowa zaprosiło ich na uroczystość otwarcia nowego dworca towarowego, które nastąpi w niedzielę 28 września b. r. przed południem o godzinie 11. Odjazd z dworca osobowego nastąpi o godz. 10.45 rano specyalnym pociągiem. W piątek 26 b. m. o godz. 3 i pół odbędzie się wycieczka na Wawel. Punkt zborny przy ul. Podzamcze koło Seminaryum duchownego.

Lekcye zbiorowe St. Okołowiczówny dla młodszej dziatwy w zakresie szkół ludowych rozpoczęły się 15 b. m. Wiadomo, że szkółka ta, założona i prowadzona według typu szkół wzorowych szwajcarskich i belgijskich, zastosowuje najnowsze metody pedagogiczne i uwzględniając indywidualność dziecka — to jest usiłując wydobyć na jaw właściwą jego duszę i osobiste zdolności, usiłuje jednocześnie zaprawić je, o ile możności, do życia społecznego, wpajając w nie wszystkie cnoty, do tego potrzebne — a więc: altruizm, karność i t. p. Pomimo, że dzieci, dzięki dobrej a ułatwionej metodzie, uczą się tu bez męczenia więcej nawet, niż w szkołach ludowych — szkoła takiego typu pamięta przedewszystkiem i zawsze, że zadaniem jej, prócz nauczania, jest wychowywanie dzieci — wyrabianie w młodych duszyczkach siły woli, poczucia godności własnej, odpowiedzialności za swoje czyny — słowem — charakteru. Znaną jest już zresztą pożyteczna działalność tej szkoły. W tym roku wprowadzona tam nowość — wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym w racyonalnie prowadzonym ogródku froeblowskim, powinna znaleźć duże poparcie inteligentnej publiczności.

Zjazd delegatów stowarzyszeń drukarskich. Wczoraj wieczór w sali Strzeleckiej odbył się komers, urządzony przez drukarzy krakowskich dla delegatów zjazdu. Podczas uczty przemawiali delegaci zagraniczni, podnosząc z uznaniem gościnność krakowskich kolegów. W komersie wzięło udział około 400 osób. Dziś odbywa się dalszy ciąg zjazdu, na którym obradują nad zmianą cennika drukarskiego. Obrady zjazdu przedłużone zostały o jeden dzień. Jutro nastąpi zakończenie zjazdu.

Sensacyjna kradzież w banku czeskim. Dziś około godz. 3 w nocy rozległ się głośny dźwięk wypadającej szyby z wystawy Banku związkowego czeskich kas oszczędności, mieszczącego się w odnowionym gmachu na rogu ulicy św. Jana a Rynku głównego. Zaalarmowany przez przechodniów policyant zauważył kilku mężczyzn uciekających w stronę kościoła Pijarów. Oględziny okna wykazały, że nieznani sprawcy rozbili kamieniami szybę wystawową banku od strony ulicy św. Jana. Szyba ta posiadała od zewnątrz zabezpieczenie kratowe. Za szybą w specyalnych gablotkach umieszczone były banknoty rozmaitych państw. Stwierdzono, że nieznani młodzieńcy rozbili szybę od dołu dwoma dość pokaźnej wielkości kamieniami i skradli z gablotek 3 dolary, 5 rubli, 15 marek i 5 lirów. Resztę banknotów już to potargali już to pozostawili je rozrzucone w oknie. Został na miejscu także mankiet jednego ze sprawców kradzieży, silnie zlany krwią. Widocznie w pośpiechu wskutek szarpnięcia o otwór rozbitej szyby, jeden z nich skaleczył się w rękę. Policya natychmiast zarządziła pościg za złodziejami, a przy wystawie postawiła posterunek. Pościg udał się, gdyż około 8 rano aresztowano jednego ze sprawców, niejakiego Ludwika Olszewskiego. Olszewski po dokonanej kradzieży udał się widocznie z kolegami na libacyę do restauracyi Rosenstocka, gdzie bawili się doskonale. Olszewski zapłacił płatniczemu zagranicznym banknotem. Płatniczy posłał banknot do wymiany do kantoru kolejowego. I tak po nitce doszła policya do kłębka. Wedle opisu przez płatniczego, który stwierdził także, że nieznajomy gość ma silnie pokaleczoną rękę, odnalazła policya śmiałka i trzyma go już pod kluczem.

Wspólników na razie nie przytrzymano, ale policya jest już na ich tropie. Olszewski wypiera się udziału w kradzieży, niestety brak mankieta, który został w oknie wystawowem i pokaleczona ręka są najlepszym dowodem jego żywej akcyi w tej sensacyjnej kradzieży. Ciekawy jest jeszcze jeden epizod, że właściciel kantoru wymiany na dworcu przybył dziś rano do Banku związkowego czeskich kas oszczędności, w którym popełniono kradzież wymienił skradziony banknot. Szkoda wprawdzie jest stosunkowo nieznaczna, gdyż wynosi około 500 K, wraz ze stłuczoną szybą, ale zdumiewać tu musi zuchwalstwo złodziejów, którzy odważyli się na kradzież w samem centrum miasta nietylko pod okiem posterunków policyi, ale i straży nocnej, której obowiązkiem jest czuwać nad bezpieczeństwem banków i sklepów.

Przed wystawą bankową zbiera się tłumnie publiczność komentując w rozmaity sposób sensacyjną kradzież.

Zaginiony chłopczyk. Siedmioletni Władysław Jacimirski wyszedł wczoraj z domu i po dziś dzień nie powrócił. Rodzice i policya poszukują zaginionego.

Z sali sądowej. (Zgwałcenie. — Kradzież). Dziś przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw 30-letniemu Joachimowi Bastrowi, strażnikowi lasowemu z Tenczynka, który pewnego dnia w maju b. r. usiłował dopuścić się gwałtu na pewnej kobiecie, która przechodziła przez jego rewir lasowy. Oskarżał prok. dr Schwarz, bronił adw. dr Zakrzewski. Wyrok zapadł uwalniający.

Przed tym samym trybunałem toczy się rozprawa przeciw Stanisławowi Szewczykowi, szewcowi z Podgórza, obwinionemu o zbrodnię nałogowej kradzieży. Szewczyk jest nałogowym złodziejem. Był on już 19 razy karany za zbrodnię kradzieży. W dniu 23 lipca b. r. został Szewczyk przytrzymany na stacyi płaszowskiej w chwili, gdy okradł w pociągu pewnego emigranta. Broni dr Gottlieb. Wyrok zapadnie po południu. Przewodniczy trybunałowi w obydwóch rozprawach r. s. dr Olszewski.

Zbiegli z pod kwarantanny. Jakób i Dawid Leserowie przybyli z okolic, zapowietrzonych cholerą na Węgrzech, a umieszczeni w Krakowie pod obserwacyą lekarską, zbiegli wczoraj z pod kwarantanny i ukrywają się podobno na Kazimierzu.

Włamania. Wczoraj wieczorem włamali się nieznani sprawcy do mieszkania kapitana Jana Rambouska, zamieszkałego przy ul. Krowoderskiej l. 32 i po splądrowaniu pokoju skradli zegarek złoty, pierścionek z brylantem i inne rzeczy wartości przeszło 1000 koron. — P. Róży Bednarskiej, zamieszkałej przy ulicy Grodzkiej, skradli z zamkniętego mieszkania nieznani sprawcy biżuteryę wartości 500 K.

Z biura budownictwa miejskiego skradziono wczoraj p. Moserowi płaszcz wartości 160 K. — Dziś rano aresztowano 45-letniego Ruszkiewicza przy ulicy Kurniki l. 3, w chwili, kiedy chciał ukryć pod schodami skradzioną mąkę. Skonfiskowana mąka waży 100 klg. i ma stempel młyna węgierskiego „Csani“.

Strzelanina na Podgórzu. Ubiegłej nocy mieszkańcy ulicy Kalwaryjskiej zbudzeni zostali odgłosem strzałów. Jak się okazało, zabawiali się w ten sposób znani złodzieje, strzelając na wiwat. W czasie aresztowania jeden ze strzelających Kubistein stawiał tak silny opór, że pogryzł dotkliwie policyanta w rękę.

Z kraju.

Cholera. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: W powiecie skolskim, w Oporcu, zachorowała wśród podejrzanych objawów jedna osoba; pozostawia więc w leczeniu 5 osób. W Sławsku stan niezmienny — zostaje jeden chory. W Tuchli zachorowała jedna osoba wśród podejrzanych objawów — pozostają w opiece lekarskiej 2 osoby. W Koziowej, powiatu skolskiego, zaszły dwa wypadki śmierci małych dzieci wśród podejrzanych objawów, — badania bakteryologiczne w toku. W Ciężkowicach, w powiecie chrzanowskim, zachorowała jedna osoba wśród podejrzanych objawów, u której jednak bakteryologiczne badanie wykluczyło cholerę. — Więcej zachorowań w kraju niema.

Protestujące zgromadzenia związku urzędników kolejowych w sprawie krzywd, wynikłych z wadliwego systemu kwalifikacyjnego, szkodliwych postanowień ustawy o awansie czasowym i z powodu rugów urzędniczych odbyły się już z polecenia zarządu głównego związku w Tarnopolu, Stanisławowie i Lwowie przy licznym udziale członków, którzy wszędzie z gorącem oburzeniem i słusznem rozgoryczeniem i po szerokiej, a nader poważnej i rzeczowej dyskusyi, uchwalili jednomyślnie równobrzmiące rezolucye, przedstawione przez referenta i delegata zarządu głównego, wiceprezesa p. B. Krzysztofowicza.

Dalsze zgromadzenia analogiczne odbędą się już w najbliższym czasie w Przemyślu, Jarosławiu, Stryju, Jaśle, Nowym Sączu, Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Żywcu i Wiedniu. Jako referentów na te zgromadzenia delegował zarząd związku obok p. Krzysztofowicza, sekretarza zarządu głównego p. Tarczyńskiego.

Igraszka z życiem ludzkiem. Piszą nam z Myślenic:

Jedną z najbardziej upośledzonych gmin w Galicyi, a zarazem stale nawiedzonych wylewami, jest gmina Lubień koło Myślenic Osada Zarębki, położona po drugiej stronie Raby, liczy przeszło 500 dusz i przeszło 100 gospodarstw, jest zupełnie odciętą od świata, z powodu braku wszelakiej komunikacyi. Od czasu do czasu stawiają na rzece prowizoryczną kładkę na cienkich kijach i przez nią z narażeniem życia każą przechodzić: lekarzowi do chorego, księdzu do konającego, dzieciom do szkoły i t. d. Furmanki zaś muszą przeprawiać się przez rzekę Rabę, jeżeli nie jest wezbraną, lub wogóle zaniechać tak niebezpiecznej dla życia przeprawy.

Gdy z końcem ubiegłego roku wybuchła w Zarębkach szkarlatyna, która, mówiąc nawiasem, trwa po dzień dzisiejszy, nikt nie był w stanie zawiadomić powołanych czynników sanitarnych o wybuchu zarazy, a fizyk powiatowy dla stwierdzenia kilku wypadków śmiertelnych nie mógł się na Zarębki dostać, gdyż odcięte zostały w zupełności od świata. Wszak istnieje tu w sąsiedztwie, w Porębie Wielkiej, olbrzymia kolonia wakacyjna uczniów szkół średnich, zwiedzających piękną tę okolicę, a o wypadek utonięcia nie trudno, gdzie już parokrotnych utonięć dzieci miejscowych, byliśmy świadkami. Potrzeba wybudowania silnego mostu, o silnej żelazno-betonowej konstrukcyi, jeszcze w tym roku przed zimą jest nieodzowną. Mamy też nadzieję, że odpowiednie czynniki zajmą się losem odciętych zupełnie od świata Zarębczan, przyspieszając decyzyę co do zbudowania jeszcze w tym roku nowego mostu dla trwałej komunikacyi, a zasłużą sobie tem na wdzięczność i uznanie wśród miejscowego i okolicznego obywatelstwa i włościaństwa i unikną szykan przejezdnych niemieckich turystów, którzy automobilami lub powozami ciągle zdążają tędy do Nowego Sącza, opiewając na swój sposób niedołęstwo naszych władz autonomicznych.

Tarnów, 24 września. (Ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. — Niedoszłe posiedzenie Rady miejskiej. — Memoryał obywateli Strusiny. — Z kroniki policyjnej).

Na posiedzeniu reprezentantów towarzystw polskich w Tarnowie ustalono szczegółowo program obchodu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Obchód odbędzie się 5 października. Rozpocznie się ranną pobudką, o godz. 10 odbędzie się kościele XX. Misyonarzy uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą udział miejscowe stowarzyszenia. Po południu o godzinie 6 odbędzie się w sali Sokoła wieczorek, urządzony staraniem Sokoła I, w program którego wejdą: przemówienie dra Kucharskiego, produkcye chóru Towarzystwa muzycznego pod batutą p. Issakowicza, deklamacya, przedstawienie jednoaktówki Majchra p. t. „W płonącej Moskwie", oraz żywy obraz. W ciągu dnia skauci zbierać będą na ulicach datki groszowe na cele ogólne i miejscowe skauta.

Na podstawie reskryptu namiestnictwa miał się odbyć 22 b. m. wybór uzupełniający jednego członka do Rady powiatowej z grupy gmin miejskich, a mianowicie z miasta Tarnowa. Posiedzenie Rady miejskiej nie doszło do skutku z powodu braku kompletu. Kandydatem większości radzieckiej do Rady powiatowej jest p. S. Zins.

Obywatele Strusiny wystosowali do Rady miejskiej i do poszczególnych radnych memoryał z żądaniem, aby ze względu na rozrost Strusiny, która posiada własną parafię, dworzec kolejowy, a w niedalekiej przyszłości komisaryat policyi, jeden z lekarzy miejskich mający być wybranym na podstawie rozpisanego konkursu, stale mieszkał na Strusinie. Życzenie obywateli strusińskich jest zapewne słuszne i rzeczowo motywowane; zachodzi tylko obawa, że w razie spełnienia życzeń Strusiny inne przedmieścia będą czyniły usilne starania o lekarzy dzielnicowych, a konkurs opiewa tylko na dwóch.

Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa przeciw niejakiemu Mroczkowskiemu, który, odsiadując karę w Tarnowie, ukradł w sądzie obwodowym z zamkniętej kasetki p. Wernera, dyrektora więzień, 530 koron, poczem przyłapany w Drohobyczu został odstawiony do tutejszego sądu. Skonfrontowany z chłopem z Krzyża, któremu znaczną część gotówki dał w przechowanie, starał się wszelkiemi siłami zwalić winę ze siebie; mimo to trybunał skazał go na 2 i pół roku więzienia.

Niszczenie wykopalisk. Piszą nam ze Starego Sącza: W okolicy naszej śladów przedhistorycznych znajduje się bardzo dużo. Niestety odkrywcami są ludzie nieoświeceni, to też nieraz bardzo cenne pamiątki marnieją w ich rękach bezpowrotnie. W Muszynie np. na górze Grodzisko wyorał chłop płytę kamienną z pismem obrazkowem oraz oryginalny dzbanek; wszystko to naturalnie zaprzepaścił. W Nowym Sączu nad brzegiem Dunajca u stóp skały w pobliżu kościoła ewangelickiego znaleziono bogatą urnę, którą zniszczono. W Maszkowicach przy prostowaniu gościńca znaleźli pracujący studenci przedhistoryczne cmentarzysko z urnami, które zdemolowali. Aby uchronić wiele jeszcze ukrytych skarbów historycznych, powinna inteligencya wiejska: nauczycielstwo, duchowieństwo, dwory i t. d. pouczyć lud, że w Nowym Sączu istnieje muzeum ziemi sądeckiej, które te wszystkie rzeczy chętnie przyjmuje ewentualnie nabywa. Wystarczyłoby zawiadomić w razie jakiegokolwiek odkrycia zwykłą kartką korespondencyjną troskliwego kustosza muzeum i badacza sądeczyzny, historyka dr Władysława Opatrnego a jużby niejedna rzecz ocalała.

Ze świata.

Zagadkowe morderstwo. Z Warszawy donoszą: We wtorek wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Koszykowej 52 usłyszeli przeraźliwy krzyk w mieszkaniu sklepikarza Czuchracha. Oczom ludzi, wbiegających do mieszkania, przerażający odsłonił się widok. W kałuży krwi na łóżku wił się kilkakrotnie tępem narzędziem ugodzony w głowę Czuchrach, a okok niego przy łóżku stała żona, krzycząc przerażającym głosem, że męża jej zabili bandyci. Czuchracha w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, a przedsięwzięte na miejscu śledztwo ustaliło, że Czuchracha poranił kochanek jego żony, 20-letni Józef Szemiot, w zamiarze odebrania temuż kwoty 580 rubli, którą tenże miał przy sobie. — Szemiota, który był zupełnie pijany, jak również żonę Czuchracha, która była z zabójcą w porozumieniu, aresztowano.

Polscy robotnicy kolejowi w Poznaniu, których — jak wiadomo — wydalono ze służby za to, że podczas wyborów do Rady miejskiej głosowali na kandydatów polskich, postawili wniosek do władzy przełożonej o zatrzymanie ich w służbie. Obecnie otrzymali odpowiedź, że ich się zatrzymuje tymczasowo. Ulga to dla odnośnych jednostek osobista. Wszystko to wszakże zmierza do przytłoczenia robotników polskich politycznie w ten sposób, by się nie odważyli pełnić obowiązków, które im dyktuje ich polskie sumienie.

Jaskinie gry w Budapeszcie. Ministeryum spraw wewnętrznych w Budapeszcie poleciło onegdaj zamknąć cztery kluby towarzyskie, gdyż w lokalach tych klubów uprawiano na wielką skalę niedozwolony hazard. Dzienniki podnoszą, iż w ostatnich latach w Budapeszcie kwitnie szalony hazard. Istnieje cały szereg klubów, gdzie ludzie potracili już olbrzymie fortuny. Liczne bankructwa i samobójstwa w Budapeszcie miały źródło w hazardzie. W Budapeszcie żyje mnóstwo ludzi, którzy „zawodowo" grają w karty i z tego tylko się utrzymują. Ofiarą takich ludzi padają zwykle niedoświadczeni, młodzi gracze.

Zdrowie a szkoła. Świeżo odbył się w Buffalo w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej międzynarodowy kongres hygieny szkolnej. W zjeździe wzięło udział z górą 1.200 osób. Reprezentowane były prawie wszystkie państwa świata. Wykłady i wystawa hygieny szkolnej były dostępne dla publiczności bez opłat, to też sale sekcyjne były zazwyczaj przepełnione. Jak stwierdzono na zjeździe, wielkiem powodzeniem cieszą się w Ameryce szkoły na wolnem powietrzu tak zwane „Open air schools". Początek w tym kierunku uczynili Niemcy, zakładając pierwszą t. zw. szkołę leśną (Waldschule) w Charlottenburgu w roku 1904. Pierwsza taka szkoła w Ameryce powstała w cztery lata później, a dziś już przeszło w 60 miastach amerykańskich istnieją także szkoły, nieraz po kilka w większych miastach.

Szkoły na wolnem powietrzu w Nowym Jorku na przykład urządzone są na szczycie budynku, to jest na platformie, zbudowanej zamiast dachu; — uznano je za dobry środek zapobiegawczy przeciwgruźliczy w wieku dziecięcym u dziatwy. Doświadczenia wykazały, że w tych samych warunkach dzieci, uczące się w klasie przy otwartych oknach przez cały rok, uczyły się lepiej, niż inne, i zyskały na wadze w tym samym okresie dwa razy więcej od innych. Włochy odstąpiły w ostatnich czasach nieużywane już stare okręty wojenne na urządzanie szkół na otwartem powietrzu.

Myśl ta znalazła uznanie i obecny kongres zwrócił się do wszystkich państw z zachętą do naśladowania tej nowości.

P. Michał Parylak, inspektor lasów hrabiny Andrzejowej Potockiej w Krzeszowicach, złożył przepisaną przysięgę, jako autoryzowany cywilny inżynier leśnictwa w Tenczynku.

Zarazem podajemy do wiadomości, że instytucya cywilnych inżynierów leśnictwa jest zupełnie nową na podstawie ustawy z dnia 7 maja 1913 dz. pp. Nr 77.

P. Michał Parylak jest pierwszym autoryzowanym cywilnym inżynierem leśnictwa w Galicyi.

8101

Zmarli:

Franciszek Zieliński, uczestnik powstania z r. 1863 (strzelec z oddziału Lelewela), sybirak, przeżywszy lat 70, umarł w Krakowie 24 bm.

Józef Kościesza Strzegocki, starszy rewident kolejowy, przeżywszy 51 lat, zmarł 23 bm.

Jan Flisowski, przeżywszy 31 lat, zmarł 23 b. m.

We Lwowie umarł w 59 roku życia Edward Charkiewicz, były dyrektor gimnazyum ruskiego.

W Paryżu zmarł Jan Godebski, wnuk poety pułkownika a stryjeczny rzeźbiarza Cypryana, urzędnik municypalności paryskiej.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyła p. Olga Chmielowska 7 K, wygrane w karty od kilku osób.

Dla J. A. złożył p. Paleczny 2 K.

Z kalendarza. We czwartek: 25 września: Ładysława z G. i Aurelii p.; w piątek 26 września: Cypryana i Justyny; w sobotę 27 września: Przeniesienie św. Stan., Kosmy i D.

Wschód słońca dnia 25 września o godzinie 5 m. 31; zachód o godzinie 5 min. 31; długość dnia godzin 12 m. 00.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 24 września termometr doszedł od + 9·2 do + 12·7 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 25 września o godzinie 7 rano stan barometru 747·9 mm., termometru + 8·7 C.; wiatr północny.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 5° Cels. Wiatru nie ma. Ocsza. Pochmurnie. Prognoza: Pogoda niepewna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Bajka o wilku".
W piątek: „Niu".
W sobotę: „Ruchome piaski".
W niedzielę. Poranek ku uczczeniu rocznicy ks. Piotra Skargi: po poł. „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Ruchome piaski".
W poniedziałek: „Bajka o wilku".
We wtorek: „Ruchome piaski".
We środę: „Ksiądz Marek".

Repertoar Teatru Turskiego.

Kołomyja 26 września: „Wojna z Babami".
Tłumacz 27 września: „Wojna z Babami".
28 września: „Konkury Antka".

Kronika lwowska.

Lwów, 25 września.

Wyścigi cyklistów i motorzystów urządza lwowskie Tow. kolarzy 5 października, w niedzielę, o godzinie 2 i pół po południu, na torze wyścigowym obok rogatki stryjskiej z następującym programem: 1) Bieg zapoznania na rowerach 1200 m. o trzy nagrody. 2) Bieg motorów 1200 m. o dwie nagrody. 3) Bieg na punkty o nagrodę prezesa L. T. K. 4000 m. i dwie dalsze nagrody. 4) Bieg ogólny na rowerach 2000 metrów o trzy nagrody. 5) Bieg na rowerach z prowadzeniem motorów 10 tysięcy m. o trzy pary nagród. 6) Bieg gości na rowerach 4000 m. o trzy nagrody. 7) Bieg motorów 20.000 m. o trzy nagrody. 8) Bieg z wyrównaniem na rowerach 1600 m. o trzy nagrody. 9) Match dwóch najlepszych cyklistów 1200 m. o nagrodę honorową i 10) Match dwóch najlepszych motorzystów 4000 m. Zgłoszenia do biegów uprasza się nadsyłać pisemnie pod adresem lwowskiego Tow. kolarzy ulica Sykstuska 33, najdalej do 1 października. Dla trenujących się na torze wydaje L. T. K. specyalną legitymacyę.

Zjazd straży pożarnych ochotniczych odbędzie się, jak donosiliśmy, w dniach 28 i 29 b. m. we Lwowie. Jedno z pism lwowskich podało, że zjazd odwołano z powodu obawy zawleczenia cholery. Dowiadujemy się, że wiadomość ta nie jest prawdziwą.

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: „Święto pokoju".

Dział ekonomiczny.

* **Egzamina państwowe z leśnictwa.** Piszą nam z Przemyśla: Jak w roku ubiegłym, zarządziło namiestnictwo, aby egzamina państwowe dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, odbywały się (prócz Lwowa) także w starostwie w Przemyślu. Egzamina rozpoczęły się 15 b. m. i trwały do 24 bm pod przewodnictwem radcy Wobra z Krakowa. Egzamin zdali z postępem b. dobrym: Kania Karol, Kostecki Stanisław, Nakielny Józef, Paszcza Lech, Patlewicz Bronisław; z postępem dobrym: Forcha Antoni, Czech Roman, Kohlman Józef, Olszański Miron, Osiński Aleksander, Kalkstein-Osłowski Józef, Pawłowski Mieczysław, Skibiński Władysław, Sontag Jan, Uhl Emil, Zörner Jan; z postępem dostatecznym: Bielski Edward, Herbinger Juliusz, Juszczyński Mieczysław, Korba Bolesław, Łukasik Antoni, Piotrowski Kazimierz. Dwóch kandydatów odstąpiło, pięciu zaś pozwolono ponowić egzamin.

Nowe wydatki na armię.

(Telegramy „N. Reformy" z 25 września.)

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zestawia szczegółowo wszystkie kredyty, żądane przez wojskowość i dochodzi do wniosku, że **ogólna suma tych kredytów wynosi 1200 mil. jednorazowo.** Oprócz tego budżet wojskowy zwiększonym będzie stale o **165 milionów** rocznie z powodu podwyższenia kontyngentu rekruta o 40.000 ludzi rocznie.

Minister wojny Krobatin miał wczoraj długą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem. Konferencya ta była również poświęcona żądaniom wojskowości.

Budapeszt. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, która zajmie się sprawami bieżącemi z okazyi nowej sesyi parlamentarnej, jakoteż nowemi żądaniami wojskowości. Po tem posiedzeniu hr. Tisza uda się do Wiednia na posiedzenie wspólnej Rady ministrów, na którem mają być ostatecznie ustalone żądania wojskowości.

Bar. Conrad o swojem ustąpieniu.

Wiedeń. „Kronenztg" ogłasza interview z bar. Conradem, który pośrednio potwierdził pogłoski o swojem ustąpieniu. Br. Conrad jest jednak niemile dotknięty wiadomościami, odnoszącemi się do jego osobistych stosunków do innych czynników i oświadcza, że o tem mówić nie może, gdyż jest to sprawa zbyt delikatna. Obecnie bar. Conrad cofnął się w zacisze i czeka na dalsze wypadki. Wiadomości, jakoby bar. Conrad chciał jechać do Rzymu, są nieprawdziwe. Co się tyczy jego stanowiska, to jest zwyczajem, że generałowie, komendanci korpusów i inspektorowie armii tylko przez jakiś czas pozostają na swoich stanowiskach, a tylko papież i monarchowie zajmują swoje stanowiska dożywotnio.

Nowa zawierucha bałkańska.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 września.)

Obawa wybuchu trzeciej wojny bałkańskiej.

Ateny. Wielkie zaniepokojenie wywołują tu pogłoski o mobilizacyi wojsk tureckich w Małej Azyi. Mówią tutaj o możliwości wybuchu trzeciej wojny bałkańskiej.

Krwawe walki pod Gusinje.

Cetynia. Od dwóch dni toczy się koło Gusinje krwawa walka, z powodu czego przyspieszono transporty wojska do granicy.

Odwrót Serbów.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Belgradu: Ilość Albańczyków, którzy walczyli pod Dibrą i Djakową, osądzają tu na 20.000 ludzi. Wszyscy Albańczycy rozporządzają doskonałą bronią. Jeńców dotąd nie mają ani Serbowie, ani Albańczycy, gdyż obie strony nie dają „pardonu". Komendanci serbscy, stojący na granicy, otrzymali rozkaz cofania się ze swoich stanowisk, aż do nadejścia posiłków. Albańczycy zbliżają się do Djakowy, mordując po drodze Serbów. Krążą nawet pogłoski, że Djakowa jest już w rękach powstańców albańskich. Ludność albańska wszędzie łączy się z powstańcami.

Dziennik „Piemont" donosi, że 6000 Albańczyków wtargnęło na terytoryum nad Drinem i zniszczyło wszystkie wsi.

Walka na całej linii trwa dalej. Serbowie się cofają.

Aresztowanie uczenic.

Wiedeń. „Alban. Corresp." donosi z Koricy: Władze greckie uwięziły kilkadziesiąt uczenic albańskich tutejszej szkoły albańskiej za agitacyę albańsko-narodową.

Apel do Austryi.

Paryż. Z Belgradu donoszą: Rząd serbski zwrócił się do gabinetu wiedeńskiego z prośbą o interwencyę w Albanii i o podjęcie energicznych kroków u rządu prowizorycznego albańskiego. Rząd wiedeński prośbę tę odrzucił.

Włochy i Austrya.

Paryż. Ze Skutari donoszą:

Przyszło tu do bardzo ostrych konfliktów między zastępcą austryackim a włoskim.

Austrya i Bułgarya.

Sofia. Ag. bułg. oświadcza, że wiadomości o zamierzonem zawarciu sojuszu między Austryą a Bułgaryą, z czem łączą pobyt generała Ficzewa w Wiedniu są tendencyjnym wymysłem. Generał Ficzew zresztą przebywa obecnie w Karlsbadzie. Tak samo tendencyjne są wiadomości o rzekomym udziale przebranych oficerów bułgarskich w oddziałach albańskich.

W przededniu podpisania traktatu.

Konstantynopol. Po wczorajszej konferencyi delegatów pokojowych oświadczyli delegaci bułgarscy, że pozostałe jeszcze kwestye są bez znaczenia, tak że traktat pokojowy mógłby być już jutro 2[illegible] b. m. podpisany.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 25 września.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Prezydent Izby posłów, dr Sylwester, oświadczył, że Izba posłów zbierze się w drugiej połowie października. Przed zebraniem się parlamentu odbędzie się konferencya seniorów.

O połączenie z Austryą.

Belgrad. Tut. Izba handlowa wystosowała prośbę do ministerstwa o podjęcie bezpośredniego połączenia kolejowego z kolejami austro-węgierskiemi.

Petersburg. Zarządcą dyecezyi żmudzkiej został wybrany ks. kanonik Borowski.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 25 września.

Echa wyborcze. O ile zrozumiałe są tryumfalne pienia organu socyalistycznego z powodu wyniku onegdajszych wyborów, o tyle w znacznej części wyrazem bezmyślności politycznej są wybuchy radości niektórych dzienników z powodu upadku kandydata demokratycznego. Byłaby ta „Schadenfreude" jeszcze zrozumiałą, gdyby inne także stronnictwa niesocyalistyczne stawiały były kandydatów, ale gdy jedynie Polskie Stronnictwo Demokratyczne wyruszyło do boju z socyalistami, można się było spodziewać lepszego zrozumienia sytuacyi nawet przez prasę brukową. Na wszelki sposób zapomina się przy ocenie wyniku wyborów, że okręg Bochnia—Wieliczka—Podgórze rozporządza bardzo wielką liczbą wyborców ze sfery robotniczej i że dr. Rutowski na 8 dni przed wyborami zgłoszony, zyskał przeszło 2.200 głosów.

Śmieszne więc są i urągają prawdzie cielęce zachwyty na temat, że wodzowie demokracyi zostali „bez armii" i t. p.

Przy tej sposobności z przyjemnością, na podstawie udzielonych nam autentycznych informacyj, stwierdzamy, że w Podgórzu duchowieństwo w bardzo poważnej liczbie stawiło się do urny wyborczej i brało udział w głosowaniu. Pierwotna nasza informacya o głosowaniu jednego tylko z księży, dotyczyła jednej sekcyi. W innych głosowali także księża miejscowi.

W pogoni za wściekłym psem. Z Budapesztu telegrafują:

Wczoraj wieczorem, jak się zdaje, wściekły pies pokąsał pięć osób, które natychmiast przewieziono do zakładu pasteurowskiego. Podczas pościgu psa policyanci strzelali, przyczem jeden strzał dostał się do kawiarni parlamentarnej przy placu Wolności i zranił poważnie kasyerkę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

W sobotę 27 września o godzinie 10 rano jako w dzień pierwszej rocznicy zgonu ś. p.
KONSTANCYI STĘPOWSKIEJ
odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu.

†

Za spokój duszy ś. p.
Józefa Wiktora NOWOTNEGO
właściciela dóbr, uczestnika powstania
odprawioną zostanie
Msza żałobna, jako w pierwszą rocznicę śmierci, w kościele N. M. Panny w sobotę dnia 27 września 1913 roku o godzinie 10 rano.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 25 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·35 żądają 95·55 20-to frankówki w złocie 19·11 19·15. Dolary amerykańskie 4·94 4·93½.

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-pro. Listy zast. Banku hip. 91·— 92·—. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 82·25 83·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 82·75 83·75. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 92·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·85 82.65. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·40 93·40. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90·— 91·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 97·90 98·90 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·75 83·75. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·25 82·25. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.75 80·75. 4½-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·—. 4-pro. Obligacye kolejowe 80·40 81·40.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 629·— 631·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 402·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 504·— 505·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-pro. wspólna renta pap. 84·95 85·15 4²/₁₀-pro. wspólna renta srebrna 85·10 85·30. 4-pro. renta koronowa austr. 81·65 81·85. 4-procenta koronowa węgierska 81·15 81·35. 4-pro. renta austryacka w złocie 105·70 105·90. 4-pro. renta węgierska w złocie 101·20 101·40.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 września. (Giełda południowa).

Marki 118·02. Renta majowa 81·45. Renta koronowa węgierska 81·15. Akcye austr. zakł. kred. 623·50. Akcye węg. zakł. kred. 822·50. Akcye Anglobanku 337·75. Akcye Unionbanku 592·—. Akcye Bankvereinu 514·—. Akcye Landerbanku 516·50. Akcye kolei państwowych 692·50. Lombardy 125·—. Akcye fabryki broni 1008·—. Akcye tytoniowe 356·50. Alpiny 871·50. Rima-Muranyi. 689·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3035. Losy tureckie 232·—. Ruble 254·75. Skoda 819·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·25. Tow. dyskontowe 184·25.

Usposobienie: bez ochoty.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·88 do 10·89; pszenica na kwiecień 11·65 do 11·66; żyto na październik 8·29 do 8·30; żyto na kwiecień 8·97 do 8·98; owies na październik od 7·67 do 7·63; owies na kwiecień 7·95 do 7·96; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; kukurudza na maj 6·95 do 6·96; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie lepsze; pochmurno.

Kasyerka

rutynowana, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia całodziennego, lub półdniowego. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Pracowitość". 8066 1 2

Starszy pedagog

przygotowuje dokładnie z wynikiem pewnym, do egzaminów kwalifikacyjnych, wydziałowych (i z językiem niemieckim) i do matur gimnazyalnej i seminaryalnej. Wiadomość: **Antoni 13** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8047 1 2

Pokój frontowy

elegancko umeblowany, z pięknym widokiem na Wawel i światłem elektrycznem, zaraz do wynajęcia. Ulica św. Gertruty 24, III piętro, na lewo. 8010 1 3

Agronom

25-letni, żonaty, z 6-letnią praktyką, pod kierunkiem p. hr. Mycielskiego, w tem 1 rok jako samoistny na dwóch folwarkach, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **F. C.** poste restante **Kobierzyn.** 8068

19-letni młodzeniec

izrael., z egzaminem uzupełniającym, z językiem polskim i niemieckim i ładnem pismem, poszukuje odpowiedniej praktyki. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod **„Każdego czasu"** poste restante **Kraków I,** za okazaniem książeczki wkładkowej pocztowej kasy oszczędn. L. 97.286 B. 8079

Przystąpię jako spólnik

do rentownego interesu, z kapitałem 15—20 tysięcy koron. — Uprasza się tylko o poważne zgłoszenia. — **„A. G. 1913"** poste restante **Kraków I.** 8088 1 3

Pokój frontowy duży, o dwóch oknach, bez mebli, z opałem i usługą, od 1-go października do wynajęcia. — Wiadomość: ulica Jabłonowskich 18, II piętro, na prawo. 8081

Obrazy

(oryginały) malarzy polskich: Malczewskiego, Axentowicza, W. Kossaka, Fałata, Grotta, Filipkiewicza, Sichulskiego, Karpińskiego, Kamockiego, Żelechowskiego i w. i., są bardzo tanio do nabycia. Ulica św. Anny 3, III piętro 8089 1 3

Akademik z Poznania

biegły w jęz. **niem.,** mogący udzielać muzyki na fortepianie i początków języka francuskiego (gramatyki), szuka lekcyj w Krakowie lub guwernerki na prow. Specyalista w jęz. niem. Warunki skromne. Referencye pierwszorzędne z arystokr. domów. Zgłoszenia pod „Instruktor" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8078 1 2

Pokój frontowy

jasny, słoneczny, do wynajęcia zaraz. Osobne wejście. — Ulica Librowszczyzna 7, II piętro, na prawo. 8095 1 3

Panienki

z lepszych domów, znajdą wygodne pomieszczenie, jako też całkowite utrzymanie. Rysiowa, Bracka 1 a, I piętro. 6403 21 24

Ważne dla PP. Studentów i Akademików.

Pięknie urządzone pokoje wraz z całem utrzymaniem do wynajęcia w śródmieściu Krakowa. Wiadomość tamże, przy ul. Poselskiej l. 9, I piętro. 7047 9 12

Maestra

di lingua italiana. Dalle 3 alle 5 ore. Czapskich 1 (dawniej Zgoda). Na parterze, pierwsze drzwi na prawo. 7763 2 3

70.000 koron

poszukuje się na dobrą hipotekę, za dobrem oprocentowaniem. Wiadomość u **Dra Peipera, Kraków,** ul. Grodzka 15. 7771 4 5

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 7803 2 10

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza, z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ul. Karmelicka 7, I p.** 7758 6 11

Piękny lokal na cukiernię

lub t. p., w ruchliwem miejscu w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 24, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Bincera w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 8 B. — Nr telefon. 543. 7114 5 10

„Mleko zdrowia"

(Ferment, laktobac., laktol)

według met. Prof. Miecznikowa jest mlekiem kwaśnem, przegotowanem, które dzięki obecności bacyla bułgarskiego działa bardzo dodatnio w chorobach żołądka i jelit, nerkowych, naczyń krwionośnych, nerwowych, wadach serca, artetyzmie i t. p.

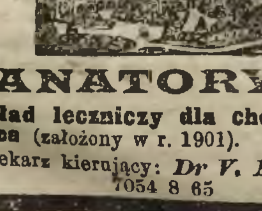
Polecenia godne dla uczącej się młodzieży i dla osób pracujących umysłowo.

„Laktol"

ulica Karmelicka 15.

Stała kontrola lekarska. 7283 2 2

Gries b./Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty! Lekarz kierujący: ***Dr V. Malfer.*** 7054 8 65

Do odstąpienia tanio

pensyonat, dobrze urządzony, z wyrobioną firmą. Wiadomość: **A. Z.** poste restante **Kraków-Podwale.** 8044 1 4

Pokój na I piętrze

ładnie umeblowany, elektryczność, łazienka, telefon. Ul. Kapucyńska 3, naprost Uniwersytetu. 8053 1 2

Wydzierżawię

handel delikatesów wraz z pokojem do śniadań, lub restauracyę z bufetem, lub kawiarnię, w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zlecenia pod „Przemysłowiec" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. — Zgłoszenia do 1 października. 8055 1 3

Zastępstwa loteryi klasowej

poszukuje usilnie poważny, kapitał mający kompetent z rozległemi znajomościami. — Zgłoszenia pod „Grosser Kundenkreis vorhanden H. 9329" przyjmuje Haasenstein et Vogler A.-G., Wiedeń, I., Neuer Markt 3. 8082 1 2

Dom piętrowy

pod lk. 127 i 127 a w Żywcu, w Rynku, o dwu frontach, z obszernym podworcem i wjazdem, w którym od niemal lat 30 wykonywuje się przemysł gospodnio-szynkarski, oraz osobny przy ul. Krakowskiej plac budowlany w obszarze 249 □ sążni jest z wolnej ręki do nabycia. Zgłoszenia pod M. K., właścicielka realności lk. 127 w Żywcu. 8071 1 3

Winogrona stołowe

5-kg. koszyk opłatnie za zaliczką, chasselas białych i czerwonych K 3·80, chasselas i muscat mieszanych K 4, gatunków muscat K 4·50, zielonej, słodkiej papryki koszyk K 2·40. Adres do zamówień: Gärtnerei des Grossgrundbesitzers **Elemér Solymos, Török Becse** (Węgry połudn.). Dla kupców cennik. 7975 1 0

ARCO AUSTRYA TYROL POŁUDN.

Najcieplejsze uzdrowisko jesienne, zimowe i wiosenne w Monarchii

PENSYONAT POLSKI

„QUISISANA"

— Prospekta i cenniki na żądanie. — 7791 1 6

Zdolni pośrednicy pożyczek

dla poważnej firmy zaraz potrzebni. Zgł.: Postlagerkarte 205, Schöneberg-Berlin. 7951 3 4

Leçons et Cours de Français.

Plac Szczepański 7, au 1-ier ét. sur la galerie. 7406 9 9

Kamienica II-p.

w okolicy ulicy Długiej, narożnik, 14 okien frontu, w pięknem i słonecznem położeniu, jest pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Hipoteka 130.000"** poste restante **Kraków.** 7408 6 6

Kupiec

pracujący od 20 lat w handlu, przystąpi z większym kapitałem do spółki. — Zgłoszenia: **J. W. 200** poste restante **Kraków.** 7773 4 4

Pożyczki!

dla lepszych stanów wyrabiam na 5 lat. **F. D.,** Wien, IX/4., Währingergürtel 152, **I. Stock,** Tür **11.** 7790 3 3

Poszukuje się

osoby starszej, zdrowej, intelig. (najchętniej wdowy po urzędn.), do prowadzenia kuchni i gospodarstwa u boku pani domu, w szczupłej intelig. rodzinie. Warunki: pełne utrzymanie, osobny pokój, niewielka dopłata. Zgłoszenia: **P. R.** poste restante **Kraków-Podwale,** okazicielowi kwitu inseratowego „Nowej Reformy" Nr 7787. 7798 4 4

Poszukuję posady

bufetowca, ekspedyenta, magazyniera, inkasenta lub podróżującego. Złożę kaucyę. **N. M. 150** poste restante **Kraków.** 7772 4 4

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 114 0



Jlustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny (ruptury) wysyła M. L. Połaczek Sambor. 37

7747 3 14

Za darmo

opłacony otrzyma na żądanie każdy mój katalog główny z 4000 odbitek przedmiotów do użytku i na podarki wszelkiego rodzaju. Pierwsza fabryka wyrobów, **Jan Konrad,** c. i k. nadw. dostawca, **Brüx Nr 347** (Czechy). Zegarek niklowy 3·90 K, zegarki srebrne 8·40 K, budzik niklowy 2·90 K, zegar kuchenny 3·20 K, zegary z kukułką 9·— K, zegary wahadłowe 9·— K, skrzypce 5·80 K, harmonijki 5 K, rewolwery 6·80 K, wyroby ze skóry i stali i t. d. w bardzo wielkim wyborze. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** 7526 1 4

Panna z dobrego domu, z ukończonem seminaryum niemieckiem, przyjmie lekcye także języka francuskiego i fortepianu. Zgłoszenia: Nauczycielka poste restante Kraków, za kwitem inserat. 7956 3 5

Obiady

po niskich cenach, w domu i na miasto, wydaje od 12—3: „Kuchnia domowa", ulica Podwale 3, parter. Tamże pokój kawalerski, frontowy, z utrzymaniem, od 1-go października. 7806 4 4

Willa w śródmieściu

z wszelkim komfortem, o 9 dużych pokojach, jest do sprzedania tanio. Agence Internationale, Pałac Spiski. 8018 2 3

Pierwszorzędny Pensyonat

„GOPLANA"

J. Tomaszewskiej

Kraków, Krupnicza 14 r Loretańska 3.

Najnowszy komfort. Tamże obiady w domu i na miasto po K 1·60. 7586 7 15

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z najnowszemi wymaganiami. Wiadomość: Podgórze, ul. Kościuszki l. 10. 7592 7 10

Salonik rococo z kominkiem.

Witrynka złocona, jadalnia z czarnego dębu, sypialnia jasna, makata, kilim, srebrna zastawa do herbaty — są jako okazyjne kupna 8019 2 3

w Publicznej hali Aukcyjnej - - - - Pałac Spiski.

W. BROMOWICZ

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA L. 1

POLECA SWOJĄ

PRACOWNIĘ 7967 1 10

SUKIEN I KOSTYUMÓW DAMSKICH. WYKOŃCZENIE STARANNE. MATERYAŁY NA SKŁADZIE WE WIELKIM WYBORZE. GOTOWE OKRYCIA, KOSTYUMY, BLUZY, HALKI.



Simi — Simi

niezawodny, hygieniczny środek przeciwko wypryskom, wągrom i piegom — wydelikaca cerę — flaszka 3 kor. Na składzie w jedynej kobiecej drogueryi i perfumeryi:

H. Sikorskiej, Kraków, Szpitalna 19.

Tamże wielki wybór pierwszorzędnych środków kosmetycznych i toaletowych, zapewniających piękność i zdrowie. Kompletne opaski hygieniczne dla kobiet od 1·50 kor. do 6 kor. Wyprawy dla położnic, pasy brzuszne ect. Usługa kobieca i solidna. 7903 2 15

Główna wygrana **400.000 franków** przy ciągnieniu dnia 1 sierpnia 1911 padła na **los turecki,** kupiony na spłaty miesięczne.

Los turecki	4% Losy regulacyi Cisy.
Ciągnienie już 1 października 1913 r.	Na rok 2 ciągnienia.
6 ciągnień na rok 6	**Ciągnienie już 1 października 1913 r.**
Główna wygrana złotem	Główna wygrana:
Franków 400.000	**180.000 koron**
1 200.000.	**bez żadnego potrącenia, dalej 5 wygranych po 2000 K.**
Los gotówką około **246·— K** lub na	Los gotówką około **315** kor. lub na
49 rat miesięcznych po 6 K.	**37 rat miesięcznych po 10 K.**
2 losy na 49 rat miesięcznych po 12 K.	Trzechletnie odsetki 24 K wynoszące, należą do kupującego los i dolicza się je przy końcu zapłaty.
3 losy na 44 raty miesięczne po 20 K.	

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 41 ratę miesięczną po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 7894 4 6

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20 A. Tylko Paulanerhof.

Przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie otrzymawszy większe roboty — w celu powiększenia tegoż poszukuje

Udziałowców.

Udział wynosi 5.000 kor. Zgłoszenia pod: **W. A. W.** poste restante, Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego Nr 8080 „N. Reformy". 8080 1 4

HOTEL DE ROME

Fryburg, Szwajcarya, bardzo ulubiony przez kolonię polską, położony w dzielnicy uniwersytetu i kollegiów. Nowoczesne urządzenia. Apartamenty z łazienkami. Wyborna kuchnia. Ceny umiarkowane. Urządzenie na dłuższy pobyt. Ceny osobliwe dla panów i pań, uczęszczających na uniwersytet. Omnibus na kolei. — Swoboda, właśc. 8073 1 13

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach

przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez

tabliczki Evaton.

Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń. 7997 1 0

Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetworów farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Można dostać w każdej aptece na receptę.

AUSTRYACKIE

Ganz'owskie Towarzystwo elektryczne

z o. p. 803 19 20

Biuro inżynierskie: Lwów, ul. Romanowicza 11. Tel. 1178.

Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.

Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory, instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d., oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie.

Pokoje dla pp. Akademików

z całem utrzymaniem. Ul. Grabowskiego 3, parter. 7836 4 6

„WANDA"

Karmelicka 14, II p.

powróciła i przyjmuje zamówienia na suknie i kostyumy. 7843 3 3

Do sprzedania

para gniadych wałachów 16 miary, lando, powozik półkryty, szory, sanie. Ulica Szlak 41, w Krakowie. 7641 6 6

Z powodu wyjazdu

tanio do sprzedania dom II-piętrowy, z komfortem wybudowany, z ogrodem 418 m², wolne od podatku 12 lat, w Wielkim Krakowie, 2 minuty do tramwaju. Potrzebna got. 34·000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **„Park"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7709 4 4

Dla słuchaczek

wyższych kursów naukowych, pokoje jasne i suche, z osobnym wchodem, z całem utrzymaniem, do wynajęcia od października, przy inteligentnej rodzinie. — Zgłoszenia przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 7969 2 2

Wzywam tego Pana,

który dnia 21 września po południu napadł obelżywie mego syna jadącego spokojnie na rowerze drogą koło parku Jordana, by, jeśli jest człowiekiem honorowym a nie tchórzem, podał swe nazwisko pod znakiem **W. S.** do Administracyi „N. Reformy". 7999 2 2

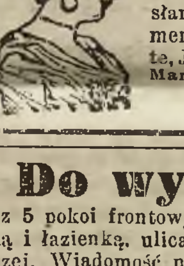
Meble do sprzedania

kredens dębowy, stół, szafa, krzesła i inne. Ul. Szujskiego 1, II p., od 11—1 i od 3—5 godz. 7991 2 2

Willę w Zakopanem

wydzierżawię lub kupię z całem urządzeniem. Zgłoszenia pod **E. B.** poste restante **Rzeszów.** 7978 4 5

Włosy na twarzy!



usuwa radykalnie nowo wynaleziona igła **„Sans cheveux"** (Patent z). — Cena 12 koron 50 hal. za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty. Etablissement für Spezial-Instrumente, J. Landerer, Wiedeń, V/2, Margarethengürtel 118. 8064

Do wynajęcia

zaraz 5 pokoi frontowych, słonecznych, z kuchnią i łazienką, ulica Szujskiego 1, róg Krupniczej. Wiadomość na miejscu u właścicielki, na II piętrze. 7992 2 2

3 pokoje

kuchnia, łazienka, elektryka, III p., Groble 12 (róg ul. Straszewskiego, przy plantach, naprzeciw gimnazyum św. Anny), tanio do wynajęcia. 7998 3 3

Koron 100.000 do 110.000

na I numer hipoteki realności w Krakowie, potrzebne zaraz. Pośrednictwo wykluczone. — Bliższych informacyj udzieli Architekt E. Hroboni, ul. Zygmunta Augusta 7. 7929 3 3

Perłę słynnych w świecie węg.

szlachetnych, deserowych winogron leczniczych

w skrzynkach 5 kg. 3·50 K za zaliczką wysyła **Ludwig Szzöke Edler von Dancshása,** Preszburg (Węgry).

Odznaczenia: dyplom honorowy, złoty, srebrny i państwowy bronzowy medal, srebrny krzyż zasługi, dyplom pochwalny i t. d. 7953-2 3

! Pożyczki osobiste !

na 4 do 6 procent, począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., dla wypłacalnych osób każdego stanu, jakoteż korzystne pożyczki hipoteczne uskutecznia Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 7994 2 8

Sierota

lat 24, przystojna, inteligentna, o miłej powierzchowności, mająca skromny posażek 3000 koron, pragnie tą drogą wyjść za mąż, za człowieka inteligentnego, starszego, miłej powierzchowności, na rządowem stanowisku, lub zastarszego oficera na pensyi. Rzecz traktuje się poważnie. Anonimy do kosza. Na żądanie fotografia i zwrot tejże pod słowem honoru. Zgłoszenia: **Serya 4444** poste restante **Kraków.** 7995 2 3

Do wydzierżawienia

lub do sprzedania realność, 20 minut od Rynku, w bliskości dworca towarowego, składająca się z domu mieszkalnego o 10-ciu ubikacyach, budynków gospodarskich, ogrodu owocowego i jarzynowego przeszło dwu morgowego, 11-tu morgów gruntu ornego, w Wielkim Krakowie. Wiadomość: ulica Siemiradzkiego 13, I piętro, drzwi na lewo, od godziny 5 do 7. 7848 2 2

Poszukuje miejsc prywatnych

panna uzdolniona w krawieczyźnie. Ul. Helclów 11, parter, na prawo. 7918 3 3

Realność w Wiedniu

w najruchliwszej części miasta, tuż obok Mariahilferstr. położona, **10 lat wolna od podatku,** zbudowana solidnie, z nowoczesnym komfortem (Lift-Vacuum i t. d.), cała **wynajęta na szereg lat,** wprost przez właściciela, **korzystnie do sprzedania.** Cena K 410.000. Potrzeba K 90.000, ewentualnie K 60.000, przyniosą 12%. Zgłoszenia pod **„Renta"** poste restante **Wien, VII., Mondscheingasse.** 7876 2 6

Do egzaminów prawniczych

przygotuje kandydat adwokacki z dłuższą praktyką. — Zgłoszenia: **A. B. C.** poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7892 3 3

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się tylko na krótki czas, po cenach najwyższych, od godziny 8 do 1 przed poł., i od 2 do 7 wiecz. Józef Nečas, ul. Floryańska 20, II p., na prawo 8052 2 6

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole Kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża l. 7

kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a, zacznie się dnia 1-go października. Warunki przystępne, dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 8017 2 4

Panienki

z lepszych domów przyjmę na mieszkanie. — Ul. Długa 43, parter, na prawo. 6658 17 20

Bardzo tanio

do wynajęcia zaraz 3 lub 4 pokoje z kuchnią, I p., bardzo duże, ciepłe, słoneczne, bez komfortu, przy ul. Skawińskiej 13. Wiadomość u stróża. Nr telefonu 1219. 8005 2 2

Handel

delikatesów pod firmą **Karol Wołkowski, Kraków,** poszukuje zdolnego **bufetowca.** 7973 2 3

Nauczycielka Niemka, uczy języka niemieckiego: gramatyki, konwersacyi, literatury. Zgłoszenia: Salonek, Lubicz 5. 7736 6 6

Zmiana mieszkania.

Roger de Brugière, b. prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniw. paryskiego, udziela lekcyj języka francuskiego **ulica Karmelicka 7, I p.**

Zgłoszenia przyjmuje między 11—1. 7462 9 15

Samochód

4-ro cylindr., 2 siedzenia, do sprzedania. Wiadomość w garażu firmy „Benz" pl. Groble. 8008 2 3

Starszy pomocnik

handlowy, bufetowiec, obznajomiony dokładnie z działem kolonialno-delikatesowym, piwnicznym, biegły ekspedyent, znający buchalteryę podwójną i korespondencyę, język polski i niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady, reflektując na duży dom handlowy w kraju lub za granicą. **B. T. C.** poste restante **Kraków** główna poczta. 8007 2 5

Rodzina prof.

przyjmie studentkę na mieszkanie (pokój osobny), pod bardzo przystępnemi warunkami. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Niecała 14, II piętro. 8016 3 3

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., również sprzedaje, sklep katolicki, Kraków, ul. Gołębia 10. 7765 7 10

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY i WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 46 0

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. M. Schwarc, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 7041 14 20

Meble

biurka większe, lepsze, 2 garnitury mebli, szafy z lustrami i bez, lustra, stoliki, serwantka, materace, umywalnie, obrazy olejne i rysunki, oraz różne rzeczy, ma do sprzedania handel używanych mebli i różnych rzeczy, Kraków, ulica Gołębia 10. 7914 5 10

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

7789 2 12

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski